

Festiwal Chórów
w PoznaniuDwa dni
polskiej pieśni

Dzisiaj do Poznania przybywa blisko 3 tysiące śpiewaków należących do najlepszych zespołów w kraju oraz 6 chórów z Czechosłowacji, by wziąć udział w centralnych uroczystościach Festiwalu Chórów Amatorskich o Laur XX-lecia. To wielkie święto śpiewacze stanowi rezultat pracy nad podnoszeniem poziomu artystycznego.

O godz. 16 w auli UAM — zaprezentuje się poznańskie publiczne 18 zespołów, które zaśpiewają 54 pieśni i piosenki. O godz. 17 śpiewem rozbrzmiewać będzie Park im. M. Kasprzaka i Park na Solaczku. O godz. 20.30 odbędzie się uroczystości śpiewacze przy pomniku A. Mickiewicza, St. Moniuszki i Bohaterów, potem „Wieczór sere-nad” na Starym Rynku, Pl. Wolności i placu przed Uniwersytetem. W niedzielę przed południem — koncert w auli UAM, po południu — występy chórów w parkach, a wieczorem o godz. 19 chór polonijny z Czechosłowacji wystąpią ze swoim programem w auli UAM.

A więc mamy przed nami — dwa dni pieśni polskiej w najlepszym wykonaniu. (p)

DRW odrzuca
„misję Wilsona”

Radio Hanoi — jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa — opublikowało w dniu 1 lipca br. komentarz zatytułowany „Nie przyjmijmy tzw. pokojowej misji Wilsona”.

W komentarzu tym stwierdza się, że jedynie słusznym rozwiązaniem problemu wietnamskiego byłoby zaprzestanie przez USA agresywnej wojny w Wietnamie, wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich i broni z południowego Wietnamu oraz umożliwienie narodowi wietnamskiemu samo dzielne rozwiązanie swoich spraw. (PAP)

1900 imprez — 416000 uczestników

Podsumowanie obchodów Dnia Dziecka

W piątek odbyło się podsumowanie obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka. W posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obchodu MDD w Poznaniu m. in. uczestniczyli przewodniczący Komitetu, sekretarz KW PZPR — E. Zimmer, wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — W. Klawiter oraz wiceprzewodniczący Komitetu, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — dr J. Stoiński.

Ze sprawozdania dyrektora Zarządu Okręgu TPD — R. Hermana wynikało, że w tym roku znacznie więcej dzieci brało udział w rozmaitych imprezach i zabawach. Ogółem w Poznaniu i województwie zorganizowano blisko 1900 imprez, w których brało udział

416 000 dzieci i młodzieży (o 16 000 więcej niż w roku ubiegłym).

Z okazji MDD powstały także w Wielkopolsce 23 nowe place zabaw (w tym 17 urządzonych przez TPD) oraz 5 świetlic.

Zbiórka uliczna przeprowadzona 6 i 13 czerwca br. przyniosła dobre rezultaty. Zebrano bowiem, łącznie z listami dobrowolnych ofiar przesłanych przez TPD do zakładów pracy i instytucji, ponad 365 000 zł. Pieniądze te przeznaczone na tegoroczną akcję letnią prowadzoną przez TPD, z której skorzysta blisko 18 700 dzieci i młodzieży (o 100 procent więcej niż ubr.) (a)

Decyzje
Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 bm. omówiła zagadnienia pracy rządu, związane z realizacją jego programu przedstawionego przez Prezesa Rady Ministrów na pierwszej sesji Sejmu.

Ponadto Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła projekty ustaw:

- o rozszerzeniu uprawnień gromadzkich rad narodowych w zakresie podatkowym oraz o usprawnieniu w gromadach wymiaru i poboru podatków i innych należności pieniężnych;
- o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin i domowników, które będą przedstawione Sejmowi.

Rada Ministrów postanowiła również ponownie przedstawić Sejmowi projekt ustawy, co do których postępowanie ustawodawcze nie zostało zakończone w Sejmie poprzedniej kadencji. PAP

Narada u Premiera

W dniu 30 czerwca br. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza odbyła się narada poświęcona problemom szkolenia praktycznego jednostek obrony terytorialnej w ramach prac na rzecz gospodarki narodowej i zwalczania klęsk żywiołowych.

W naradzie wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR — minister obrony narodowej Marszałek Polski Marian Spychalski i Ryszard Strzelecki, przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR przewodniczący Prezydium WRN oraz szefowie Wojewódzkich Sztabów Wojskowych. PAP

Artyleria N. Zelandii
w Pld. Wietnamie

Przebywający z oficjalną wizytą w Japonii premier Nowej Zelandii Holyoake wziął udział w konferencji prasowej, zorganizowanej w czwartek w klubie korespondentów zagranicznych w Tokio.

Holyoake poparł ponownie posunięcia wojskowe USA w Wietnamie i stwierdził, iż rząd Nowej Zelandii zamierza wystąpić do Wietnamu Południowego oddział artylerii. (PAP)

Przed V Kongresem Techniki

Inżynierowie dyskutują
nad przyszłością...

Tak się jakoś złożyło, że najgorętszy okres przygotowań do V Kongresu Techniki Polskiej, okres dyskusji nad inżynierską 5-latką w zakładach, przypada akurat na urlopową kanikule.

Lecz terminy gonią: do końca lipca, zakładowe Koła NOT muszą złożyć do władz wojewódzkich NOT swoje uwagi i propozycje do tematyki kongresowej oraz opracować programy działania w zakresie postępu technicznego. Sierpień i wrzesień poświęcone będą na „rozgrzanie” problemów technicznych poszczególnych branż w skali regionu. W październiku ma się odbyć przedkongresowa konferencja wojewódzka. W lutym 1966 — Kongres w Katowicach. Władze centralne przywiązują do niego wielką wagę. Wiele się też po nim spodziewają. Wiadomo; 180 tysięcy inżynierów i techników wypowie swoje zdanie o przyszłości gospodarki kraju!

Wczoraj podsumowywał swoją dotychczasową pracę przygotowawczą do Kongresu Zarząd Oddziału najliczniejszej i najprężniejszej w Wielkopolsce organizacji inżynierskiej — STIMP-u. Organizacja ta skupia w 90 kołach zakładowych ponad 2 tysiące inżynierów i mechaników. Przewodniczący Zarządu — dr Fr. Tatara, ocenił dotychczasową pracę jako zadowalającą, lecz apelował o zwiększenie jej tempa.

Z wypowiedzi delegatów kończyło się, że w zakładach pełną parą pracuje już ponad 50 komisji problemowych. Inżynierowie zgłosili kilkadziesiąt wniosków technicznych i ekonomicznych. Od dziś rozpoczynają się także zakładowe konferencje NOT poświęcone formułowaniu postulatów, które powinny być rozpatrzone przez konferencję wojewódzką lub Kongres.

W ożywionej dyskusji zabierali m.in. głos: przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — inż. Wojciech Kaźmierczak, prorektor Politechniki Poznańskiej — inż. prof. dr Teobald Olejnik a także przedstawiciele handlu zagranicznego. (pch)

W ożywionej dyskusji zabierali m.in. głos: przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — inż. Wojciech Kaźmierczak, prorektor Politechniki Poznańskiej — inż. prof. dr Teobald Olejnik a także przedstawiciele handlu zagranicznego. (pch)



Fot. — CAP

Przyjazny kontakt
polsko-fiński

Rozpoczęcie rozmów: E. Ochab — U. Kekkonen

Specjalny wysłannik PAP Janusz Weyroch donosi: Piątek, drugi dzień wizyty Edwarda Ochaby w Helsinkach, upłynął pod znakiem oficjalnych rozmów między przewodniczącym Rady Państwa i prezydentem Kekkonenem. W godzinach porannych przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab i prezydent Urho Kekkonen wraz z towarzyszącymi mu osobistościami odwiedzili gmach parlamentu.

Przed głównym wejściem powitał serdecznie dostojnych gości przewodniczący parlamentu Karl August Fagerholm. Mimo że w parlamencie rozpoczęto już letnie ferie, na spotkanie z przewodniczącym Rady Państwa PRL przybyła grupa posłów. Dokonując prezentacji przewodniczący parlamentu wskazał na ożywione kontakty, jakie oba parlamenty, polski i fiński, utrzymują między sobą.

Odpowiadając na powitanie Edward Ochab podkreślił demokratyczne tradycje parlamentu fińskiego wyrażając przekonanie, że współpraca między parlamentami obu państw będzie się nadal coraz szerzej rozwijać.

Następnie Edward Ochab odwiedził gmach parlamentu oraz wpisał się do księgi pamiątkowej.

O godz. 10.45 w żółtej sali pałacu prezydenckiego rozpoczęły się oficjalne rozmowy między przewodniczącym Ra-

dy Państwa PRL a prezydentem Finlandii. Oficjalne rozmowy trwały ponad dwie godziny. Jak się przewiduje, będą one kontynuowane we wtorek 6 lipca po powrocie Edwarda Ochaby z podróży po kraju.

W tym samym czasie gdy w pałacu prezydenckim toczyły się polsko-fińskie rozmowy, pani Rozalia Ochabowa zwiadziła istniejącą od 1874 r. znaną ze swych wyrobów artystycznych, fabrykę porcelany „Arabia”, a następnie przykładowe przedszkole, pierwsze tego rodzaju w Helsinkach. Pani Ochab przekazała liczne upominki dzieciom fińskim.

Wszystkie fińskie dzienniki stołeczne zamieszczają na pierwszych kolumnach obszernie, ilustrowane zdjęciami materiały z powitania przewodniczącego Rady Państwa. Relacjonują one dokładnie program pierwszego dnia wizyty.

Szczególnie gazeta „Suomen Sosialidemokratia” na białoczerwonym tle pierwszej kolumny mocno wyróżnia informacje o wizycie. Organ centralny Komunistycznej Partii Finlandii „Kansan Uutiset” podkreśla w artykule redakcyjnym, że przyjazny kontakt między obu prezydentami został już nawiązany w pierwszych minutach wizyty.

Organ Partii Konserwatywnej „Uusi Suomi” obszernie relacjonuje uroczystości powitania Edwarda Ochaby na lotnisku, podkreślając szczególną serdeczność, z jaką witali go szefowie obu państw. (PAP)

Tournée „Ślaska”

Na nowe tournée, tym razem do Jugosławii i Włoch, udaje się 4 bm. Zespół Pieśni i Tańca „Ślaska”.

Nasi artyści dadzą łącznie 17 występów, m. in. w Zagrzebiu, Belgradzie, Serajewie, a następnie w Turynie, Florencji, Pizie, Wenecji i Trieście. (PAP)

Synowie pulku

Zdjęcie przedstawia dwóch synów pulku — radzieckiego i polskiego — z czasów ostatniej wojny. Sfotografował ich w czasie walk o Warszawę w 1944 roku radziecki żołnierz, dziś nauczyciel w podmoskiewskiej szkole, Władimir Nikołajewicz Golubkow. Redakcja „Pionierskiej Prawdy” w Moskwie i redakcja „Świata Młodych” w Warszawie pragną ustalić tożsamość tych dwóch chłopców i poznać ich dalsze losy. Obie redakcje proszą każdego kto rozpozna ich ze zdjęcia i cokolwiek by wiedział o nich o przekazanie wiadomości pod adresem: Redakcja „Świata Młodych”, Warszawa, ul. Mokotowska 24, lub Redakcja „Pionierskiej Prawdy”, ZSRR, Moskwa, A-30, Suszcziewskaja 21.

Fot. — CAP

Zwycięzcy konkursu

„Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?”

Wczoraj odbyło się spotkanie uczestników konkursu socjologicznego „Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?” z przewodniczącym Prezydium RN Poznania — J. Kusiąkiem, który omówił znaczenie nadesłanych opracowań dla dalszej pracy Prezydium. Kierownik Katedry Socjologii UAM — doc. dr W. Markiewicz — zapoznał zebranych o wartości płonu konkursu dla pogłębienia znajomości środowiska poznańskiego. Zwrócił też uwagę na reprezentatywny skład autorów wypowiedzi.

Nagrody otrzymali: dwie II — S. Gieremek i Cz. Janicki, III — I. Drwęska. Wyroznienia zaś przyznano: T. Beceli, T. Borkiewicz, J. Borowikowi, St. Dembińskiemu, H. Pedzińskiemu, H. Piechowiak, S. Stępieniowi, H. Zakrzewskiemu, J. Laskowskiemu, K. Tomszy i W. Stypa-Mirek.

Ogółem na konkurs nadesłano 133 prace. (p)

15 rocznica Układu w Zgorzelcu

Gdy nad Nysą zapłoną ognie

Nad brzegami Nysy Łużyckiej w Zgorzelcu zapłoną ognie fajerwerków i tysiące ludzi zgromadzą się na wspólnej manifestacji dla uczczenia 15 rocznicy podpisania w tym mieście granicznego układu między Polską i NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej.

Zarówno w naszym kraju, jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej — nadano tym obchodom szeroki zasięg. Bo też i niezmienne doniosła to rocznica w dziejach obydwu krajów. Podpisując Układ Zgorzelecki Niemiecka Republika Demokratyczna zadokeantowała całemu światu, że raz na zawsze zerwała z polityką agresji i podbojów. Na zachód od Polski powstało państwo, którego ustrój społeczno-polityczny i cała droga rozwojowa gwarantują, że nie powtórzy się już nigdy wrzesień 1939 roku, kiedy biało-czerwone słupy graniczne padały pod ciosami hitlerowskich żołdaków.

To, o czym marzyli nasi ojcowie, za co oddawali życie żołnierze Armii Polskiej na frontach drugiej wojny światowej — powrót do Macierzy starych piastowskich ziem zachodnich i północnych — stało się faktem nieodwołalnym, nie podlegającym żadnym negocjaczom ani przetargom.

Nienaruszalność i ostateczność granicy na Odrze i Nysie gwarantują kraje socjalistyczne, respektując ją kraje neutralne, podkreślają jej definitywny charakter wszyscy realnie myślący politycy na całym świecie. Nie uznaje jej oczywiście Niemiecka Republika Federalna, gdzie rewizjonizm nie tylko jest sprawą „ziomkostw” ale stał się nieodłączną częścią oficjalnej polityki rządu.

Polityka oddziaływała także na zachodnich sojuszników Bonn, którzy dotychczas ze względów „formalnoprawnych” uchylali się od uznania wschodniej granicy Niemiec, wbrew postanowieniom historycznych konferencji i wbrew stanowisku opinii publicznej w ich własnych krajach.

Dlatego nie możemy zaprzestać ostrzeżeń przed konsekwencjami dążeń do rewizji wyników drugiej wojny światowej. Nie zagrażają nam one bezpośrednio — obóz socjalistyczny, do którego należą Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna, reprezentuje potęgę dostateczną, aby odeprzeć wszelkie próby targnięcia się na nasze granice. Ale polityka odwetu stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju działając na szkodę odprężenia międzynarodowego, które zwłaszcza powinno być celem wysiłków wszystkich państw. (API)

Sytuacja jak w latach „wielkiego kryzysu“

Co się właściwie dzieje na giełdzie nowojorskiej?

Korespondent PAP, red. W. Górnicki, donosi z Nowego Jorku: Przed paroma dniami rozpoczęła się nowa faza niezwyklej i chwilami wręcz irracjonalnej na pozór burzy na giełdzie nowojorskiej: hossa, której rozmia-ry w czwartek wieczorem skompensowały, nawet z nie-wielką nadwyżką, straty giełdowe z początku czerwca. Wydaje się, że jest to wypadkowa wielu czynników gos-podarczych i politycznych.

Nie ulega obecnie wątpli-wości, że sygnałem alarmo-wym do paniki giełdowej by-ło głośnie i dotąd komentowa-ne w prasie przemówienie prezesa Urzędu Rezerw Fede-ralnych, Martina, wygłoszone

na początku czerwca br. Mar-tin oświadczył m. in., że w chwili obecnej sytuacja gos-podarcza USA przypomina pod pewnymi względami sy-tuację, jaka istniała w latach wielkiego kryzysu 1929 — 1930.

Wystąpienie Martina, zresz-ta wyjątkowo drastycznie sformułowane, zbiegło się z nową fazą niepokoju w ko-lach giełdowych. Ze niepo-kój ten nie jest bezpodstaw-ny, świadczą niektóre fakty, jak np.:

■ istnieją bardzo poważ-ne oznaki kurczenia się ry-nku wewnętrznego, jeżeli cho-dzi o podstawowe artykuły trwałej konsumpcji;

■ nadal utrzymuje się bardzo niedobra sytuacja w eksporcie USA;

■ polityka zagraniczna USA nie pozwala przypusz-czać, że odpiw złota i de-wiz zostanie zmniejszony czy zahamowany;

■ USA od pewnego czasu pozostają w tyle za czołowy-mi krajami Europy zachod-niej, jeżeli chodzi o bez-względny przyrost wydajno-sci w najnowocześniejszych i najszybciej rozwijających się gałęziach przemysłu.

Wszystkie te oznaki nie bu-dziłyby wielkiego niepokoju, gdyby nie towarzyszyła im nadmierna koniunktura gieł-dowa. Dlatego też w począt-

kach czerwca br. pięć naj-większych banków nowojor-skich, a także niektóre kon-cerny, wydały swym agentom polecenie chwilowego obniże-nia zakupów akcji.

Ważną rolę odegrał tu tak-że coraz wyraźniejszy sprze-ciw czołowych ugrupowań fi-nansjery wschodniego wy-brzeża wobec polityki John-sona w stosunkach z zagranic-ą.

Burzliwy przebieg czerwca na Wall Street świadczy, że w gospodarce amerykańskiej nie wszystko przedstawia się tak różowo, jak tego usiłow-ał dowódca Johnson po przemó-wieniu Martina. Prezydent był zatrwożony hosą i użył w Nowym Jorku wszystkich do-stępnych mu środków, aby powstrzymać ucieczkę od akcji. Mimo że operacja ta zbiegła się z interwencją giełdową wielkich posiadac-zy, nie świadczy to bynaj-mniej, że groźba dalszych wa-hań jest zażegnana. (PAP)

Z konferencji w Prokuraturze

Płatna protekcja i przywłaszczenia

Na wczorajszej konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu, jej kierownictwo z Prokura-torem Wojewódzkim — A. Haponem poinformowało dzien-nikarzy m.in. o kilku aktualnych problemach walki z prze-stępczością.

Niepokojącym zjawiskiem jest wzrost spraw o przestęp-stwa tzw. płatnej protekcji (art. 38 MKK). W 1963 roku i w I półroczu ub. roku proku-ratury naszego województwa załatwiły 50 tego rodzaju spraw. Analiza 44 przypad-ków (dotycząca 46 podejrzanych) rzuca sporo światła na to przestępstwo. Większość sprawców to mężczyźni (39 — na 46 osób), przeważnie w wieku od 40—49 lat, mający na ogół pełne wykształcenie podstawowe lub średnie. Cha-rakterystyczne, że 26 procent sprawców nie pracowało za-wodowo, a 37 procent już w-przednio było karanych za różnego rodzaju przestępstwa. Najczęściej podejmowano się — powołując się na wpływy w urzędach — załatwić przy-dział mieszkania i uzyskać zwolnienie z więzienia.

Przy tego typu przestęp-stwach z jednej strony mamy do czynienia z tupetem spraw-ców, z drugiej zaś z niezwy-klą wprost naiwnością ofiar (np. w Kaliszu pokrzywdzony wręczył 3000 zł 18-letniemu chłopcu, który oświadczył, że jest inżynierem i mając znajo-mość w prezydium rady uży-ska zatwierdzenie planu budo-wy domu).

Na konferencji poinformo-wano także o zakończeniu śle-dztwa w kilku sprawach o przestępstwa gospodarcze. I tak skierowany został do są-du akt oskarżenia przeciwko kierownikowi stoiska w MHD Artykułami Przemysłowymi w Ostrowie — S. Nowaczki, która w latach 1957—1964 mia-ła zagarnąć blisko 550 tys. zł. Razem z nią odpowiadać będą jej byli zwierzchnicy — J. Krysztofiak i S. Nutowicz.

Zakończono zostało również śledztwo w sprawie nadużyć (niepełnienie obowiązków, przekroczenie zakresu upraw-nień, łapówki, przywłaszcze-nia) dokonanych w Kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwab

Zjadł petardę i skonał

Przed kilku dniami zmarł w Nowym Jorku, w tragicz-nych okolicznościach 4-letni chłopiec, który poślknął petar-de. Chłopiec ten przebywał w odwiedzinach u swych dziad-ków i znalazł tam niewielką białą petardę, która miała kształt i wygląd cukierka. Petarda przywieziona była z Japonii i rozrywała się przy rzuconiu na twardą po-wierzchnię.

Niemal natychmiast stara-no się udzielić chłopcu pierw-szej pomocy. Wysiłki jednak spełzyły na niczym i zmarł on w drodze do szpitala w wyniku zatrucia. (PAP).

Do matek żołnierzy USA

List otwarty kobiet DRW

Tygodnik „National Guardian” opublikował „List otwarty do matek amerykańskich”, otrzymany przez redakcję tego czasopisma od matek DRW.

Autorki listu przypominają, że naloży USA na Północny Wiet-nam wywołały protesty wśród Amerykanów. Matki amerykańskie zorganizowały demonstracje przed Białym Domem, Pentagonem i gmachem ONZ. Kobiety DRW wyrażają głęboką wdzięczność za zorganizowanie tych akcji prote-stacyjnych.

Kobiety DRW zwracają się do matek amerykańskich z apelem, aby uczyniły wszystko co możli-we w celu doprowadzenia do przerwania amerykańskich pro-wokacji przeciwko DRW i wyco-fania z Pół. Wietnamu sił zbroj-nych USA. (PAP)

Kryzys w Sudanie?

Sprawujący od 3 tygodni władzę sudański rząd koalicyjny Ahmeda Mahguba stanął w obliczu kry-zysu po decyzji ustąpienia z ga-binetu dwóch ministrów repre-zentujących Afrykańską Narodową Unię Sudanu (SANU). Jak wiadomo konstytucja Sudanu wy-maga, aby w rządzie byli trzej ministrowie reprezentujący połud-niowe prowincje tego kraju. (PAP)

Amerykanie stracili

znów sześć śmigłowców

Powstańcy południowowietnamscy kontynuują serię ata-ków przeciwko głównym bazom lotniczym USA. Na krótko przed północą partyzanci rozpoczęli ostrzelanie ba-zy śmigłowców w Soc Trang położonej około 150 km na południowy zachód od Sajgonu w delcie Mekongu.

Ogień zaporowy z moździerzy trwał przeszło pół godzi-ny. Partyzanci wystrzelili oko-ło 25 pocisków — informu-je amerykański rzecznik woj-skowy. W obawie przed znisz-czeniem stacjonujących tu he-likopterów wydano rozkaz na tychmiastowego opuszczenia lotniska przez wszystkie śmi-głowce i samoloty. Sześć he-likopterów zostało zniszczo-nych przez pociski moździer-zowe.

Według informacji nadesła-nej wczoraj rano kilku Ame-rykanów odniosło rany. Pow-stańcy zbliżyli się na niewiel-ką odległość od lotniska. Jed-en z moździerzy znalazł się w miejscu oddalonym zaledwie o 3 tys. jardów od bazy.

Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, że w tygodniu kończącym się w ub. poniedziałek w wyniku walk z partyzantami połud-niowowietnamskimi zginęło 15 żołnierzy amerykańskich, 51 odniosło rany, 44 użnau-za za zainiżonych a 14 za wię-tych do niewoli. Jest to pierw-

szy z planowanych odtąd ty-godniowych raportów Penta-gonu o stratach wojsk ame-rykańskich w Wietnamie Po-łudniowym. (PAP).

Następca tronu brytyjskie-go, 17-letni książę Karol przy-jmował w ubiegłą środę po-raz pierwszy gości. Towarzy-szył on swej matce, królowej Elżbiecie oraz ojcu, księciu Edynburga w przyjęciu dla 600 studentów z W. Brytanii i krajów Wspólnoty.

Książę musiał uściśnąć oko-ło 600 rąk. Dziennikarze zano-towali, iż o mało nie pominął jednej ze studentek. 17-letni Karol przyznał się swym go-ściom, że nie zdał dwóch egz-a-minów w czasie ostatniej se-sji. Jak wiadomo, uczy się on w Gordonstoun School w Szkocji. (PAP).

Interesuiesz się sprawami kultury?

Czytaj poznański miesięcznik społeczno-kulturalny

„NURT“

stron 64

cena 5 zł

Bumedię definiuje wydarzenia z 19 czerwca

Pierwsze publiczne przemówienie Bumedię wygłoszo-ne w środę z okazji promocji elewów szkoły żandarmerii algierskiej nie zawierało w zasadzie nowych sformułowań. Uwagę zwróciły jednak momenty, na które mówca położył szczególny nacisk.

Po pierwsze — Bumedię wielokrotnie podkreślił, że re-wolucja algierska była i bę-dzie rewolucją socjalistyczną, „rewolucją milionów Algier-czyków, rewolucją 1,5 mln. zabitych, rewolucją klasy ro-botniczej, awangardą rewolu-cjonistów”.

Po drugie — Bumedię de-finiował wydarzenia z 19 czerwca jako „likwidację od-chylenia” w łonie rewolucji algierskiej i nazwał Ben Bellę „odchylem”. Nie pow-tórzył on epitetów, którymi obraża Ben Bellę deklaracja z 19 czerwca.

Po trzecie — omawiając błąd poprzedniego okresu mów-cą wielokrotnie powtórzył, że obecnie położony został kres „importowi obcych ideologii”, które Ben Bella próbował za-szczepić rewolucji algierskiej, ponieważ te obce idee nie ma-ją nic wspólnego z realnymi warunkami społeczeństwa al-gierskiego, ani żadnego opar-cia w ludzie.

Przygotowywany obecnie akt oskarżenia przeciw Ben Belli zawierać będzie m. in. zarzut zdrady stanu. Jak wy-nika z informacji uzyskanych z miarodajnych źródeł, akt oskarżenia twierdzi, jakoby Ben Bella przeprowadził taj-ne rozmowy z sąsiadami Al-gierii — Marokiem, Tunezją i Nigrem — rezygnując w to-ku rozmów z części teryto-rium algierskiego.

Algierski minister spraw zagra-nicznych Buteflika miał zapowie-dzieć, że Algieria jako kraj, na którego terenie odbędzie się dru-ga afro-azjatycka konferencja nie wyśle zaproszenia do Południo-wego Wietnamu i Południowej Korei. „Jak może rozmawiać kon-ferencja na temat kolonializmu z przedstawicielami rządów, które same zwalczały się z imperializ-mem i kolonializmem?” — powie-dział Buteflika.

Na rozkaz rządu algierskie-go zamknięte zostało biuro kubańskiej agencji prasowej — Prensa Latina w Algierze. Komunikat rządowy podaje, że Prensa Latina kolportowa-ła materiał „szkodliwy dla jednoci, porządku publicznego i rządu rewolucyjnego”.

W ostatnią niedzielę kubań-ski biuletyn zamieścił prze-mówienie Fidela Castro za-wierające ostrą krytykę plk.

Bumedię, a przede wszyst-kim Butefliki.

9 afrykańskich krajów Common-wealthu zdecydowało chwilo-wo nie uznawać nowego rządu al-gierskiego — oznajmił w czwartek na konferencji prasowej premier Malawi, dr Hastings Banda. Są to: Ghana, Nigeria, Sierra Leone, Gambia, Kenia, Uganda, Tanza-nia, Malawi i Zambia.

Natomiast rzecznik Foreign Ofi-ce oświadczył, że W. Brytania uznaje nowy rząd algierski.

Jeszcze jeden sukces

250 m chodnika w ciągu miesiąca

Jeszcze jeden sukces osią-gnięli budowniczowie kopalni węgla brunatnego „Kazi-mierz”. Po pobiciu rekordu w zdejmnowaniu tzw. nadkładu z pola odkrywkowego — tym ra-zem zameldowali o rekordow-ych wynikach w drażeniu chodników.

W ciągu czerwca br. wydra-żyli oni w pokładzie węglowym na głębokości 60 m. — aż 250,5 m. bież. chodników odwadniających. Średnia mie-sięczna w krajowym kopalni-ctwie węgla brunatnego wy-nosi — przy analogicznym sy-stemie urabiania — 100 m. bież. chodnika. Ten doskona-ły rezultat budowniczowie „Kazimierza” osiągnęli przede wszystkim dzięki ulepszeniu organizacji pracy. Głównymi autorami sukcesu są przo-dujący rebase: Erwin Luck, Hi-lary Michalewski i Henryk Nowakowski.

Warto przypomnieć, że mi-mo, iż eksploatacja złoża wę-gla brunatnego odbywa się me-todą odkrywkową, to podsta-wowe prace inwestycyjne — polegające m.in. na osuszeniu pokładów — prowadzone są pod ziemią. (PAP)

Zmarł Wilhelm Mach

W piątek nad ranem zmarł w Warszawie w wieku lat 48 znany powieściopisarz, krytyk literacki i publicysta Wilhelm Mach, autor m. in. powieści „Rdza”, „Jaworowy dom”, „Góry nad czarnym morzem”, i głośnie ostatnio „Agnieszki córki Kolumba”, która docze-kała się ekranizacji.

W. Mach urodził się 1 stycznia 1917 r. we wsi Kamienka (pow. Ropczyce) w rodzinie chłopskiej. W 1936 r. ukończył szkołę średnią w Debicy, a w 1938 studia peda-gogiczne w Krakowie. Był uczest-nikiem kampanii wrześniowej i kon-spiracyjnej działalności oświato-wej. W 1947 r. W. Mach ukończył studia polonistyczne na Uniwer-sytecie Jagiellońskim. Pierwsze utwory drukował w czasopiśmie przed wojną. W latach 1945—50 był sekretarzem redakcji miesięczni-ka „Twórczość”, a w latach 1950 — 53 — redaktorem działu prozy „Nowej Kultury”.

Za działalność społeczną i litera-cką odznaczony był Krzyżem Ka-walerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był laureatem wielu nagród i wyróż-nień, m. in. nagrody państwowej II stopnia, którą otrzymał za „Agnieszki córki Kolumba”. (PAP)

Złoty Laur dla „Demińskiego“

Na eliminacjach wojewódzkich Festiwalu o Laur XX-lecia w Po-znaniu „Złoty Laur”, a nie „Sre-brny” — jak błędnie podaliśmy 29 ubm. uzyskał chór im. B. Demińskiego w Rawiczu. Prze-praszamy za nieumyślną degra-dację i gratulujemy sukcesu! (P)

Dzisiejsz serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Dalsze naloty na DRW

Samoloty amerykańskie — donosi Agencja Associated Presse z Sajgonu — zaatakowa-ły w piątek koszary i lot-nisko w Dien Bien Phu w pół-nocnym Wietnamie, gdzie Francuzi przegrali decydującą bitwę w wojnie indochińskiej w 1954 roku.

Drugi nalot amerykański w tym samym dniu przeprowa-dzony został na miejscowość Nam Dinh w odległości ok. 60 km od Hanoi. (PAP)

Kraksa tramwajowa w Berlinie Zachodnim

W dzielnicy zachodnioberińskiej Spandau wydarzyła się w piątek rano katastrofa tram-wajowa, w której rannych zo-stało 37 osób, w tym większa liczba dzieci szkolnych. W wo-zie motorowym zawiodły ha-mulce i tramwaj wpadł na barierę przy ślepym torze. (PAP)

Protesty uczonych i studentów

Rektor z „brunatną przeszłością“

W środowisku uniwersyteckim Bawarii panuje obecnie silne wrzenie w związku ze sprawą prof. Poelnitz — re-ktora nowo założonego uniwersytetu w Regensburgu.

Prof. Poelnitz, osobistość o mocno skompromitowanej przeszłości hitlerowskiej, no-minowany został na to stano-wisko przez Regionalny Rząd Bawarski, mimo iż premierowi tego rządu zwracano uwagę na zarzuty dyskwalifiku-jące tę kandydaturę.

Obecnie rektor uniwersy-

tetu w Monachium, prof. We-ber, który wchodzi w skład Kuratorium organizowanego Uniwersytetu w Regensburgu, wystąpił z gremium, składają-jąc publiczne oświadczenie, iż nie widzi możliwości współ-pracy z prof. Poelnitzem z racji jego postawy w okresie hitlerowskim. Organizacja stu-dencka Uniwersytetu Mona-chijskiego powzięła równo-cześnie uchwałę, wzywającą Związek Studentów Bawar-skich do całkowitego izolowa-nia się od prac związanych z tworzeniem Uniwersytetu Regensburgskiego dopóty, do-póki prof. Poelnitz sprawo-wać będzie funkcje rektora. (PAP)

Powstanie grup partyzanckich w Peru

Od połowy czerwca działa-ja w centralnej części Peru, oddziały partyzanckie. Ich przywódcami są działacze ru-chu rewolucyjnej lewicy (MIR) — partii, która oderwała się od APRY (niegdyś radykalnej, o-becnie sprzymierzonej z siła-mi prawniczymi partii zorga-nizowanej przez Haya de la Tore).

Na początku czerwca MIR w komunikatach ogłaszanych przez radio i publikowanych w piśmie „Głos Powstańcy” określił cele partyzantów: wal-ka o rzeczywistą reformę rol-ną, o zlikwidowanie zależno-sci od imperializmu, o upańst-wowienie banków, instytucji kredytowych i aparatu han-dlowego. Pierwszymi bojowy-mi akcjami partyzantów były: atak na kopalnię w Santa Ro-sa i Samaniego, gdzie zdobyto 40 skrzyń z dynamitem; atak na dwa garnizony gwardii cy-wilnej w Santo Domingo de Acchamba i w Andamarca i przechwytywanie pewnej ilości broni; zajęcie na kilka godzin „haciendy” w Hancavelica.

Oddziały wojska i gwardii cywilnej stoczyły już kilka bi-tew z partyzantami.

Dziennik wychodzący w Li-mie „Coreo” zapowiada, że wkrótce powstana oddziały partyzanckie również w pół-nocnej części kraju. (PAP)

Zbrodniarz hitlerowski kierownikiem radia „Osteuropa“

Kierownik redakcji radio-wej „Osteuropa” w Kolonii Edmund Iwan Kirchner, jak wynika z materiałów nadesła-nych z Grecji, jest poszukiwa-nym od lat przestępcą wojen-nym. W roku 1947 greckie władze wojskowe wydały roz-kaz aresztowania Kirchnera pod zarzutem zbrodni popeł-nionych w czasie okupowania Grecji przez wojska hitlerow-skie. (PAP)

Czombe znów w Paryżu

Premier kongijski Czombe przy-był znów do Paryżu, tym razem, jak oświadczył — na kilka dni. Przyjechał on na ślub syna pre-zydenta Wybrzeża Kości Słoni-owej, Houphouët-Boigny. Czombe zaznaczył jednak w rozmowie z dziennikarzami, że rozmawiać bę-dzie z prezydentem de Gaulle'em, który zaprosił go na śniadanie do Pałacu Elizejskiego. (PAP)

Zmarła ofiara katastrofy pod Pniewami

W czwartek wydarzyła się pod Pniewami na trasie Po-znań — Kostrzyn katastrofa samochodowa, w której zo-stali ciężko ranni kierowca samochodu Zenon Ozim-in-kowski i jego 9-letni syn Wal-demar. Mimo wysiłków leka-rzy szpitala w Szamotułach, nad ranem 2 bm. Z. Ozimin-kowski zmarł.

Jego syn doznał złamania podstawy czaszki i przewie-ziony zostanie do Kliniki Neurochirurgicznej w Pozna-niu. (PAP)

Co działo się w Kurzniach czyli jaka jest prawda

W propagandzie rewizjonistowskiej zachodnich Niemców najczęście powtarzane są slogany o tzw. „dziedziczeniu prawa do ojczyzny”. Chodzi o to, że generacja mieszkańców NRF przybyłych z Odry i Nysy powoli wymiera, zgodnie z nieubłaganiem prawami natury, natomiast potomstwo b. przesiedleńców, znając polskie ziemie zachodnie czy północne tylko ze słyszenia, nieodwracalnie stapia się z pozostałą ludnością Niemiec Zachodnich. Polityków bońskich zawodowych działaczy związków przesiedleńców procesy nie niepokoją: nie chcą oni tracić bazy społecznej dla dalszego rozwijania działalności politycznej. Stąd właśnie dążenie do podtrzymywania z pokolenia na pokolenie sztucznej kategorii przesiedleńców, jako rzekomo odrębnej grupy ludnościowej.

Główny argument, który ma przemawiać na rzecz „dziedziczenia”, jest argument historyczny: głosi się w NRF, że nowe pokolenie Niemców ma prawo do odzyskania na Wschodzie tych pozycji, które pokolenie starsze opuściło przed dwudziestu laty. Jednocześnie ignoruje się argumentację historyczną, strasząc polską twierdząc, że rewizjoniści polskie odwołują się jakoby wyłącznie do przeszłości zamierzonej, do siołańskiego charakteru ziem

zachodnich w wiekach X—XIII.

W rzeczywistości prawa Polski do jej ziem zachodnich i północnych racjonalnie umotywowane można nie tylko rekompensować za szkody wojenne, poniesione w latach 1939—1945, lecz nieodpartymi argumentami historii najnowszej.

Rzecz polega bowiem na tym, że na ziemiach tych dramatyczna walka planowo i konsekwentnie wypieranej i germanizowanej ludności polskiej toczyła się nie tylko kilkadziesiąt lat temu, lecz jeszcze stosunkowo niedawno, w okresie historii najnowszej. Ten reń tej nierównej walki były nie tylko Śląsk Opolski, Warmia, Mazury i Kaszuby zachodnie, a więc regiony, które do roku 1945 zachowały swój polski charakter, lecz m.in. również duże obszary Dolnego Śląska.

Tak np. jeszcze do końca XIX wieku przetrwało na Dolnym Śląsku duże skupisko Polaków-ewangelików w powiatach wrocławskim, olawskim, brzeskim, oleśnickim, miłickim, namysłowskim, sycowskim i kluczborskim. Ośrodkami polskiego protestantyzmu na Dolnym Śląsku były miasta: Wrocław, Brzeg, Oleśnica, Kluczbork i Byczyna. Rozwinęła się tutaj bogata literatura protestancka. Jednym z czołowych jej protoplastów był poeta, pastor Jerzy Bock (1621—1690). Rektorem szkoły w Byczynie był Jan Horbinius (ur. 1626), polonista światowej sławy. Jego następcami byli poeci Jan Cochlovius (zmarły w 1734 r.), Jan Kośny (zmarły w 1751 r.), Jan Huć (zmarły w 1812). W Kluczborku żył i tworzył jeden z najwybitniejszych protestanckich pisarzy polskich: Adam Gdaczusz (1615—1688).

Protestancka ludność na Dolnym Śląsku tworzyła wielką wyspę, graniczącą na zachód od Wrocławia z protestancką ludnością niemiecką, a od północy i południa — z Wielkopolską i Górnym Śląskiem, gdzie przeważali polscy katolicy. Po zajęciu Śląska przez Prusy na wyspę tę skierowany został wyjątkowo silny atak germanizacji. Prusacy nie mogli pogodzić się z faktem, iż wokół Wrocławia język polski był używany powszechnie. Z dokumentów odnalezionych dopiero po II wojnie światowej w archiwum konsystorza ewangelickiego we Wrocławiu można dopiero dzisiaj odtwarzać dokładniej przebieg akcji germanizacyjnej.

W formie przykładu zobaczmy, jak wyglądało to w Kurzniach (pow. Brzeg), jednej z wielu polskich parafii ewangelickich na Dolnym Śląsku.

Chodzi tu tylko o jeden jedyny przykład ilustrujący przebieg walki na rozległym terenie Dolnego Śląska.

W roku 1812 wydział do spraw kościelnych przy pruskim zarządzie prowincji wrocławskiej wydał polecenie, aby do parafii Kurznie (oraz parafii sąsiednich) skierować

*) por. Polska Zachodnia i Północna, Warszawa 1961, str. 403, 409.

stów był poeta, pastor Jerzy Bock (1621—1690). Rektorem szkoły w Byczynie był Jan Horbinius (ur. 1626), polonista światowej sławy. Jego następcami byli poeci Jan Cochlovius (zmarły w 1734 r.), Jan Kośny (zmarły w 1751 r.), Jan Huć (zmarły w 1812). W Kluczborku żył i tworzył jeden z najwybitniejszych protestanckich pisarzy polskich: Adam Gdaczusz (1615—1688).

Protestancka ludność na Dolnym Śląsku tworzyła wielką wyspę, graniczącą na zachód od Wrocławia z protestancką ludnością niemiecką, a od północy i południa — z Wielkopolską i Górnym Śląskiem, gdzie przeważali polscy katolicy. Po zajęciu Śląska przez Prusy na wyspę tę skierowany został wyjątkowo silny atak germanizacji. Prusacy nie mogli pogodzić się z faktem, iż wokół Wrocławia język polski był używany powszechnie. Z dokumentów odnalezionych dopiero po II wojnie światowej w archiwum konsystorza ewangelickiego we Wrocławiu można dopiero dzisiaj odtwarzać dokładniej przebieg akcji germanizacyjnej.

W formie przykładu zobaczmy, jak wyglądało to w Kurzniach (pow. Brzeg), jednej z wielu polskich parafii ewangelickich na Dolnym Śląsku.

Chodzi tu tylko o jeden jedyny przykład ilustrujący przebieg walki na rozległym terenie Dolnego Śląska.

W roku 1812 wydział do spraw kościelnych przy pruskim zarządzie prowincji wrocławskiej wydał polecenie, aby do parafii Kurznie (oraz parafii sąsiednich) skierować

Dokończenie na str. 4
STANISŁAW MARKIEWICZ

Zmiany w zarządzaniu przemysłem

Jakie wskaźniki?

Ostatnio prasa zamieszcza sporo informacji o zmianach w metodach planowania i zarządzania gospodarką u naszych sąsiadów: w NRD, w Czechosłowacji, na Węgrzech. Wzmaga to zainteresowanie społeczeństwa zakresiem zmian w tej dziedzinie w naszym kraju.

Od IV Zjazdu partii, na którym nakreślone zostały kierunki dalszych zmian w planowaniu i zarządzaniu, minął rok. Po Zjeździe powołano do życia dwie komisje partyjno-rządowe, których zadaniem było przygotowanie projektów nowych form planowania i zarządzania. Sam tylko spis kolejnych koncepcji, propozycji i tematów dyskusji, toczonych w ramach tych komisji i poza nimi (np. na krajowym zjeździe ekonomistów), wypełniłyby niejedną szpalę naszego pisma.

W tej chwili komisje partyjno-rządowe kończą opracowywanie propozycji zmian (co nie znaczy wcale, że dyskusje na temat sposobów rozwiązań poszczególnych problemów umilkły). Doniesienia o treści samych propozycji są fragmentaryczne. Niemniej postaramy się zrelacjonować tu niektóre najważniejsze tezy, jakie zostały w różnym czasie opublikowane.

Sprawa pierwsza i — wydaje się — najbardziej zasadnicza: państwo nie zamierza re-

zygnować z centralnego sterowania podstawowymi procesami gospodarczymi kraju. Linia przewodnia zmian jest natomiast kojarzenie zasady centralnego planowania z inicjatywami i samodzielnością przedsiębiorstw, zjednoczeń, czy rad narodowych.

Formuła taka przesądza oczywiście sprawę wskaźników. Wskaźniki dyrektywne będą utrzymane. Cała rzecz w tym, gdzie, i ile ich będzie obowiązywać?

Według tygodnika „Polityka”, dyrektywne wskaźniki regulować będą 5 podstawowych dziedzin gospodarki:

- ▲ rozmiary produkcji i kierunki jej konsumpcji: to jest rynek wewnętrzny i zaopatrzenie pozarynkowe;
- ▲ wielkość i strukturę obrotów z zagranicą;
- ▲ rozmiary inwestycji i dóbr budowlano-montażowych;
- ▲ fundusz płac i zatrudnienie, ale w tym ostatnim przypadku tylko przejściowo i nie we wszystkich dziedzinach;
- ▲ techniczno-materiałowe zaopatrzenie gospodarki.

Można jednak uznać niemal za pewnik i to, że obok wymienionych wskaźników dyrektywnych, obowiązywać będą nadal normy, normatywy i inne wytyczne, na przykład w sprawie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego i jego struktury, metrażu mieszkań, kosztu m² powierzchni itp.

Jednak wskaźników dyrektywnych będzie znacznie mniej niż obecnie oraz mają one mieć bardziej elastyczny, alternatywny charakter. Jeśli służba ekonomiczna przedsiębiorstw i zjednoczeń uzasadni, że istnieją inne, racjonalniejsze i społecznie bardziej korzystne sposoby wykorzystania sił i środków w danym okresie planistycznym, to realizacja tych koncepcji będzie znacznie łatwiejsza niż dziś.

Te formuły wspiera pełna jednorodność w sprawie potrzeby tworzenia rezerw. I to

nie tylko rezerw materiałowych, lecz także rezerw w inwestycjach, w zatrudnieniu, w placach, w handlu zagranicznym i wewnętrznym oraz w rolnictwie. Po raz pierwszy także rozważano problem utrzymania planowych rezerw mocy w przemyśle, w transporcie, w portach itd., co oznacza zwrot w poglądach na rolę i zadania planu.

W dziedzinie mierników produkcji: warto chyba zakomunikować o nadchodzącym zmierzchu niefortunnego wskaźnika produkcji globalnej, który tak wiele gmatwał. Zmierzchu, lecz jeszcze nie końca. Wskaźnik wartości produkcji globalnej ma być bowiem utrzymany jako wskaźnik pomocniczy dla porównań i statystyki w ramach RWPG.

W przemyśle jednak, przy ustalaniu planów zatrudnienia, płac, wydajności pracy itd., stosowane będą inne mierniki. W górnictwie, energetyce, niektórych branżach przemysłu rolno-spożywczego itp. wróci się do najprostszych mierników takich jak litr, tona, kilogram itd. W innych gałęziach zostanie wprowadzony miernik normatywnej pracochłonności, normatywnego kosztu przerobu lub robocizny.

Podobnie — w inwestycjach: dotychczas przedsiębiorstwa na wyścigi były się o inwestycje, bo nie ich nie kosztowały kredyty, a ryzyko następstwa chybionych nakładów ponosiło państwo. W przyszłości ma być inaczej. Tylko inwestycje największe i najważniejsze finansowane będą na starych zasadach. W pozostałych przypadkach inwestorzy nie będą otrzymywali bezpłatnych dotacji, lecz oprocentowane kredyty bankowe spłacane później z zysku. Jeśli zysku nie będzie, zostaną „uderzeni po kieszeni”.

Tak w wielkim skrócie wyglądają niektóre fragmenty propozycji zmian w systemie planowania, mierników i bodźców ekonomicznych.

PIOTR CHOJNACKI

Dobre półrocze PWN-u

Oddział Poznański Państwowego Wydawnictwa Naukowego 26 czerwca wykonał półroczny plan produkcji. W ostatnich sześciu miesiącach, wydał on łącznie 146 pozycji o objętości 2206 arkuszy wydawniczych, w nakładzie 291 tys. egzemplarzy. Złożyły się na to 34 tytuły wydawnictw naukowych, 22 pozycje książek pomocniczych, podręczników oraz skryptów dla studentów wyższych uczelni, 67 tomów publikacji ukazujących się jako wydawnictwa ciągłe lub seryjne i 9 zeszytów czasopism naukowych. Wśród prac wydanych przez Oddział znajdują się pozycje przygotowane do druku przez centralne redakcje PWN-u w Warszawie oraz publikacje opracowywane przez Redakcję Wydawnictw Lokalnych w Poznaniu.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe jest największym przedsiębiorstwem wydawniczym w kraju. Dotychczasowy dorobek Wydawnictwa zamyka się liczbą 11 800 pozycji prac naukowych i podręczników dla szkół wyższych ze wszystkich dziedzin wiedzy o łącznym nakładzie 30 milionów egzemplarzy. PWN wydaje także prace instytucji naukowych Polskiej Akademii Nauk oraz towarzystw naukowych ogólnych i specjalistycznych. Dorobek wydawniczy poza osobnymi pozycjami grupuje się w kilku seriach, jak Biblioteka Problemów, Biblioteka Inżyniera, Małe Monografie PWN, Biblioteka Klasyków Filozofii, Współczesna Biblioteka Naukowa „Omega”. Osobny dział stanowią wydawnictwa subskrypcyjne, jak Wielka Encyklopedia Powszechna, Atlas Świata, Słownik Języka Polskiego i inne. Dużym powodzeniem cieszą się też tzw. „małe encyklopedie”, ukazujące się w pojedynczych tomach, obejmujących różne dziedziny wiedzy.

Wydawnictwo ma cztery oddziały — w Krakowie, Łodzi

Wrocławiu i w Poznaniu. Oddział Poznański (istnieje od czerwca 1951 r.) powiązany jest ze środowiskami naukowymi Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Gdańska i Szczecina. W pewnym sensie jest on ich regionalnym wydawnictwem naukowym. Poznańska Redakcja Wydawnictw Seryjnych i Czasopism oraz Skryptów współpracuje z 21 komitetami redakcyjnymi, które zbierają i przygotowują prace badawcze instytucji i towarzystw naukowych. W Poznaniu drukuje się dziś około 16 proc. całej produkcji rocznej PWN.

W pierwszym półroczu PWN wydał 8 prac o objętości 105 arkuszy wydawniczych zleconych przez instytuty Polskiej Akademii Nauk oraz 10 pozycji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Z prac towarzystw naukowych ogólnych wydano 39 pozycji, w tym 23 pozycje Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Wśród publikacji tych przeważają prace zgrupowane w osobnych seriach lub wydawnictwach ciągłych, poza tym ukazują się prace zwarte opracowywane przez zespoły autorskie lub pojedynczych autorów. Znaczny procent stanowią też prace doktorskie i habilitacyjne, sporo także pozycji związanych jest z historią regionu Wielkopolski, albo z dorobkiem naukowym poznańskich ośrodków.

Od października 1964 r. Oddział współpracuje z nowymi Komitetami w Toruniu i w Bydgoszczy z Towarzystwem Naukowym w Toruniu, Uniwersyteciem M. Kopernika i Bydgoskim Towarzystwem Naukowym.

Staraniem Oddziału ukazują się cztery kwartalniki, a w tym trzy Polskiej Akademii Nauk („Akta Geophisica Polonica”, „Archiwum Elektrotechniki” i „Archiwum Hydrotechniki”) oraz jedno czasopismo Ministerstwa Szkolnictwa Wyż-

Dokończenie na str. 4

A-DNIEPROW SZKARLATNE PALMY

OPOWIEŚĆ FANTASTYCZNO-NAUKOWA

I. Pustynia

Tu po raz pierwszy zobaczyłem miraż.

Linia horyzontu drżała i rozpyływała się w połokach rozpalonego powietrza. Niekiedy od piaszczystego morza odrzynała się ogromna bryła jasno-żółtej ziemi i zawisała na iakiś czas na niebie. Potem fantastyczna niebieska wyspa spływała na dół, bledła i zlewała się znowu z pustynią.

Z każdą godziną potęgował się żar i coraz bardziej dziwnie wyglądały bezkresne piaszki. W rozkołysanym gorącym powietrzu, jak w krzywym zwierciadle, świat wydawał się zniekształcony. Głęboko w pustynny ocean wrzynały się języki błękitnego nieba, wysoko w góry wznosiły się piaszczyste wydmy. Często traciłem z oczu ledwie widoczne kontury drogi i z lekkim spooladałem na kierowcę.

Wysoki, milczący Arab uporczywie wpatrywał się rozoraczkowymi oczami w rozpaloną dal. Jego gęste, czarne włosy pokrywał żółty pył; pył osiadł na smagłej twarzy, na brwiach, na spekanych od żaru wargach. Wydawało się, że wrzekał się wszystkim i tylko zjednoczył się z maszyną i to odrzucenie się i zjednoczenie z rzeczą: stekającym motorem dawały mi, z nieokreślonego powodu, pewność, że jedziemy właściwą drogą, że nie zabłądzimy w szalonym korowodzie żółtych i błękitnych palm, które odczyły nas ze wszystkich stron, gdy tylko załębiliśmy się w pustynię.

Spojrzałem na wyschłe warci kierowcy i zachciało mi się pić. Naraz poczułem, że i mnie spekały usta, że z trudem poruszam sztywnym językiem, a w zębach skrzypi piasek. Z bieżącego auta przeniosłem na przednie siedzenie swój podręczny sakwoiaż i wyciągnąłem termos. Duszkim wywiłem dwa kubki chłodnego ołwmu, który tu, na pustyni miał nadzwyczajny, prawie niezmienny smak. Połem nalałem jeszcze kubek i podałem kierowcy:

— Pij...

2

Nie odwrócił wzroku od drogi i tylko mocniej zacisnął usta.

— Pij — powtórzyłem, myślałem, że nie słyszał.

Wtedy kierowca odwrócił ku mnie twarz i spojrzał chłodno.

— Pij! — podałem mu wodę.

Z całych sił nacisnął pedał. Wóz ostro zerwał i woda wylała mi się na kolana. W zdumieniu trzymałem jeszcze kilka sekund pustą szklankę. Wydało mi się dziwne, że zrzynał w wodę.

Uplynieło w milczeniu sporo czasu i pustynia znów stała się bagórkowata. Kolejny zupełnie zniknął. Kierowca zresztą omiął wysokie wydmy, instynktownie wyszukując twardy grunt, włączając przekładnię na przednią oś, by wóz nie uwiązł w głębokim piasku. Naiwidoczniej przemierzał te drogi wielokrotnie. Była już czwarta po południu i do miejsca przeznaczenia pozostawała jeszcze godzina podróży.

Kiedy w Paryżu, w małym pałacyku przy ul. Chantillon, opowiadał mi o tej podróży, sadziłem, że mnie do prostu strasza nie chcąc przywać do pracy. Wysoki, chudy Amerykanin William Barr mówił mi wówczas:

Proszę nie wyobrażać sobie, że oferuje się panu raj na ziemi. Gorsze piekło wymyślić trudno. Przyjdzie panu mieszkać i pracować w prawdziwym piekle, daleko od tego, co zwykliśmy nazywać ludzkimi warunkami życia. Nie wiem dokładnie gdzie znajduje się to miejsce, ale za to wiadomo mi, że leży ono na skraju świata bożego. W najbardziej pustynnej pustyni, jaką sobie tylko można wyobrazić.

— Ale może opowie mi pan o wszystkim, choćby w przybliżeniu.

3

— W przybliżeniu? Proszę bardzo. Gdzieś na Saharze. Poza tym w Agadirze ktoś spłakał pana i zawiezie gdzie trzeba. Więcej nic nie wiem. Chce pan — proszę, nie chce — niech pan rezygnuje.

Wspomniałem oqłoszenie, które w przeddzień przeczytałem na ulicy Dubeque:

„Młody, nie lekajacy się trudności chemik-laborant potrzebny do pracy poza Francją. Wybitne widoki na przyszłość po zakończeniu badań. Możliwość pieniężnych i innych nagród. Unikalna specjalizacja. Rekomendacje nie są konieczne. Pożądana znajomość języka niemieckiego. Zgłaszać się: rue Chantillon, 13”.

Złosiłem się i zaraz dostałem zaliczkę w wysokości dwu tysięcy franków. Potem nastąpiło krótkie pożegnanie matki, otrzymałem dokumenty, które mi, nie wiadomo dlaczego, wydano w ambasadzie amerykańskiej, dalej porł w Marsylii, Gibraltar, szłom na Afłantyk, Agadir i oto jestem tutaj, na tym bezgranicznym piaszczystym morzu.

Słońce plonoło czerwono-pomarańczowym blaskiem, gdy wreszcie zza nierównej linii horyzontu ukazało się coś, co nie było mirażem. Samochód najeżdżał na swój szybko wydłużający się cień. Przrzynał się przez głębokie piaszki wóz przybliżył się do jaskrawo-czerwonego wznieśnienia, które stopniowo wyrastało nad ziemią, przechodząc w wielki parkan. Oorodzenie rozciągało się na północ i południe, a jego granice zataczały się za piaszczystymi wzgórzami. Wydawało się, że pustynia została przedrodzona aliniana ścianą na dwie części, a w środku ściany widniał ciemny kwadrat, który w miarę naszego zbliżania się przyjmował postać wielkich wrót. Ściana była wysoka, nad nią cztery rzędy drutów kolczastych. Z wysokich żerdzi zwisły lampy elektryczne. Poblyskiwały one krawo-czerwonymi gwiazdami w promieniach zachodzącego słońca. U wrót, po prawej i lewej stronie widoczne były dwa okienka. Podiechaliśmy blisko do oorodzenia i wspominałem słowa Williama Barra: „Na skraju świata bożego...” Być może, to rzeczywiście kraj świata.

— To tutaj — chrypliwie oznajmił kierowca, wolno wylazac z wozu.

Przez kilka sekund stał skurczony, pocierając zdrewniałe kolana. Wywałem z samochodu swoje nieliczne mienie — walizkę z bielizną, sakwoiaż i paczkę przewiazanych sznurkiem książek — i poszedłem ku wrotom. Podobne były do gigantycznych kopert, po rogach opatrzonej stalowymi przecieczkami — śrubami.

4

Kierowca podszedł do okienka po prawej stronie i zastukał. Natychmiast pojawiła się w nim ciemnobrowa twarz. Nastąpiła przyciszona rozmowa w nieznanym mi języku. Potem usłyszałem ciche buczenie i wrota wolno rozsunęły się.

Za wrotami spodziewałem się zobaczyć coś w rodzaju miasta czy osiedla. Ku mojemu zdumieniu ukazała się drużyna ściana, tej samej, co i pierwsza, wysokości. Kierowca wrócił do wozu, włączył motor i wolno wjechał za wrota.

Poszedłem za nim. Samochód skręcił na prawo i pojechał w dół korytarzem utworzonym przez dwie ściany. Tu było już zupełnie ciemno. Obok wrót znajdowała się wielka gliniana budowla, przy której stali strażnicy w mundurach wojskowych, z karabinami na ramieniu. Ten, obok którego przechodziłem, wyciągnął szyję, przyglądając się moim bagażom.

Szedłem za samochodem pięć minut, zanim nie zatrzymaliśmy się przed wielkimi drzwiami w drugiej ścianie.

Kierowca znowu wsiadł z wozu i zastukał. Drzwi natychmiast się otworzyły i na progu stanął człowiek.

— Proszę wejść, monsieur Pierre Murdel — rzekł najczystsza francuszczyzna i wyciągnął reke po moje rzeczy.

— Poznajmy się. Moje nazwisko Schwartz.

Wszedłem potulnie. Z tyłu zawarczał samochód. Arabski kierowca został przed oorodzeniem.

— Formalności mamy niewiele — objaśnił Schwartz, gdy podeszliśmy do niewielkiego, brezentowego namiotu. — Pan będzie łaskaw dać swój dyplom, pismo dr Mr. Barra i wodę.

— I co? — zapytałem.

— Wode. Ma pan zapewne ze sobą wodę w termosie albo w butelce?

— Mam...

(cdn.)

Mimo postępującej w ostatnich latach stabilizacji rynku wewnętrznego, co pewien czas dają o sobie znać różnego rodzaju braki w zaopatrzeniu. Można je — mówiąc najogólniej — podzielić na dwie grupy: obiektywne i subiektywne. Pierwsze — powoduje uzasadniona przyczyna. Brak maszyn do wytwarzania danego artykułu, braki surowcowe, niedostateczne dostawy z importu. Takie braki występują w zaopatrzeniu rynku np. w skarpety i rajstopy elastyczne, okresowo w cytryny i pomarańcze, w sprowadzane z zagranicy samochody osobowe, w niektóre rodzaje wyrobów z dzianiny, w koszulki non-iron itp. Takie braki rozumie klient nawet słabo zorientowany w trudnościach naszej gospodarki.

Ale są i braki subiektywne, czyli nieuzasadnione. Towar jest — towaru nie ma. Jest — bo mamy wszystko, co potrzebne do jego wytwarzania (surowiec, maszyny, wzory, modele) i podaż jest dostateczna. Nie ma — bo... nie ma. „Nie dowieźli”, „zabrakło”, „nie dali” — oto co zamiast towaru serwują nam w sklepie. I tych braków klient nie rozumie. Zastanawia się, dlaczego przy ladzie spotyka ko zawód — i nie znajduje odpowiedzi. Spróbujmy mu pomóc.

PO OBIEDZIE — TEŻ NIE!

W branży spożywczej nie chodzi tu o artykuły podstawowe. Idzie o uzupełniające — jak nazywają je handlowcy. Ale dla klienta nie są to wcale drobiazgi. Albowiem klient się przyzwyczaił, a przyzwyczajenie to druga natura. Cóż, kiedy właśnie w owych drobiazgach powstaje luka, która denerwuje. Jako że powoduje lukę w przyzwyczajeniu.

Zwykła musztarda. Słoić za parę złotych. Czy można jeść wędlinę bez musztardy. Pewnie, że można. Niektórzy jedzą. Ale niektórym kielbasa czy sałceson smakuja z musztardą. Nie zawsze jednak mogą ją kupić, bo... zabrakło.

Przyprawa do zup. W płynie. Też za parę złotych. Czy można jeść zupę bez tej przypra-

Manowce zaopatrzenia

Sklep ma rację?

wy? Oczywiście! Ale równie ponoć dobrze można z przypową. Tylko, że nie zawsze można, jako, że owa przypawa nie zawsze w sklepie jest.

Podobnie w „kratkę” pokrywany jest popyt na niektóre napoje chłodzące, zwłaszcza piwo, wodę sodową i wodę mineralną, koncentraty spożywcze, napoje mleczne (kefir, zsiadłe mleko, jogurt) i mleczne przetwory oraz szereg innych towarów.

Słowa: nie ma — jakie słyszemy w odpowiedzi na pytanie o wymienione artykuły mają tyle tylko wspólnego z pojęciem deficytowości, że brak ich w sklepie często. Jest ich natomiast pod dostatkiem w fabryce i w olbrzymiej większości przypadków w hurtowni. Dlaczego?

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych z pracownikami hurtowni i detalu — są dwa główne powody takiego stanu rzeczy: metoda składania przez sklepy zamówień towarów i transport. Dlaczego jednak z obu tych przyczyn przysłowiowej musztardy nie ma nawet po obiedzie? Czyżby sklepom nie zależało na obrotach? Czyżby hurtownie chciały się udusić zapasem towarów? Sprzeczności są tylko pozorne.

NAJNIŻSZE, ALE NAJWAŻNIEJSZE

Opinię hurty można — w największym uproszczeniu — zawrzeć w trzech następujących zarzutach:

▲ Sklepy składają zamówienia na towary zbyt późno, bardzo często nie wówczas, kiedy zapas określonego artykułu się kończy, lecz wtedy, kiedy ten zapas już się wyczerpał.

▲ Niejednokrotnie zamówienia na dostawę towarów składane są nie w oparciu o realne rozeznanie lokalnego zapotrzebowania, lecz według swobodnego „pi razy oko”. W

konsekwencji świeżo, lecz w niedostatecznej ilości, dostarczony towar znika z półek sklepowych szybciej, po czym w ciągłości zaopatrzenia powstaje nieuzasadniona luka.

▲ Innym wielkim grzechem detalu jest lekceważenie asortymentu. Jednym z dowodów wysuwanych na poparcie tej tezy jest zaopatrzenie rynku w obuwie. W zamówieniach na buty męskie, damskie czy dziecięce górę bierze automatyzm. Nie uwzględnia się w należyty sposób stopnia rozmiarów (i stąd braki damskich „siódemek”, „męskich ósemek” czy dziecięcych „dziewiątek”); nie tylko długości, ale i objętości stopy, które to elementy mogłyby być bez trudu w pełni wzięte pod uwagę przez odpowiedzialnego nastawionego przemysł.

Co na to detal? Detal stanowczo odwraca zarzuty. Kierownicy sklepów twierdzą, że dostawy towarów następują automatycznie: na podstawie nie wiadomo jakich kryteriów i nie według złożonych zamówień. A bardzo często według opracowanego oddzielnie harmonogramu jazdy samochodów dostawczych. Trudno się oprzeć wrażeniu, że sklep najniższe ogniwo handlu, w istocie jego ogniwo najważniejsze — traktowany jest po macoszemu.

JADĄ CHŁOPCY, JADĄ...

Ze świecą szukać kierownika sklepu, który by nie narzekał na terminowość dostaw. Ze opóźnieniami się nawet w stosunku do czasu przewidzianego ustalonym terminarzem. Nie mówiąc już o nadzwyczajnym czekaniu na dostawę towaru zamówionego ekstra, poza normalną rundą dostawy.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że transport handlowy nie pracuje źle. Przeciwnie, jak na swoje możliwości — liczbę wozów i ich stan techniczny — wynikający z wieku pojazdów (wiele już dawno powinno wyjechać) — wcale dobrze. Fak-

tem jest jednak, że panami dostawy towarów pozostali konwojenci. Jadą sobie chłopcy jadą — może według swoich i transportu możliwości, ale na pewno nie tak, jak tego wymagają potrzeby sklepu i reprezentowanego przezeń klienta.

Od dawna już w handlu detalicznym realizowana jest — choć nie wszędzie z jednakowym powodzeniem — zasada: klient ma rację. Wydaje się, że jeżeli klient ma, a przynajmniej powinien mieć rację w sklepie, i żeby mógł mieć rację w hurcie. To jest podstawowy warunek, żebyśmy nie musieli narzekać na występujący często brak towarów, których w rzeczywistości jest pod dostatkiem. Nie siląc się na wyczerpanie tematu poprzestajemy na wyrażeniu postulatów, aby Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, ZSS Społem i CRS Samopomoc Chłopska zajęły się podjęciem środków, które uchroniłyby rynek od powstawania nieuzasadnionego deficytu. Najlepiej wspólnie, jako że te sprawy krzyżują się na różnych odcinkach i szczeblach handlu społecznego.

FRANCISZEK SAMBORSKI

Nasze troski

Między osobistym a społecznym interesem

Różnie nazywano to skupisko baraków na działkach przy Świerczewskiego. Przed wojną znane było jako Abisynia. Obecnie mówi się o „dzielnicy” albo „ogrodzie”. Coraz więcej przybywało tam ludzi, którzy nie mając innego sposobu „zahaczenia” się w Poznaniu, osiedlali się w działkach. Dawno już baraki te przeznaczone były do rozbiórki. W okolicy tej zgodnie z założeniami przestrzennej, rozbudowy miasta miało powstać nowe osiedle. Łatwiej jednak budować na „czystym” terenie, aniżeli tam gdzie mieszkała ludźmi. Dla nich trzeba znaleźć wśród lokum zastępcę. Dlatego też na baraki przyjechała kolej dopiero teraz. Gdy w roku ubiegłym Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych podjęła tam roboty, wszyscy mieszkańcy baraków zostali przesiedleni. Wszyscy dostali także odszkodowanie za obiekt pozostawiony na działkach. Przystępując do niwelacji terenu lojalnie uprzedzono dotychczasowych użytkowników osiedla im. K. Świerczewskiego, by samorzutnie dokonali rozbiórki baraków, wyznaczając również termin wykonania robót. Czas nagiął, na nowe budynki mieszkalne czekało 288 rodzin. Trzeba przyznać, że właściciele baraków zgodnie wypełnili polecenie władz i dokonali rozbiórki. Po za jedną rodziną...

Składa się ta rodzina z matki-wdowy, dwóch córek, syna i od niedawna synowej spodziewającej się potomka. Miała do swej dyspozycji domek murowany o powierzchni 60 m². Do tego dochodziło zadbane wionie działka i sypoz. Kiedy jesienią ub. roku rodzina otrzymała wezwanie do rozbiórki domku, wiadomo już było, że odszkodowanie obejmuje nie

Czytelniacy piszą

REDAKCJA ODPOWIADA

PRZEWIEZIE NIE PSA AUTOBUSEM

Zet. KW. — Jadę na urlop autobusem PKS. Jakież opłaty obowiązują za przewóz zwierząt?

RED. — Od 1 kwietnia 1965 r. wprowadzono nową „taryfę” przewozu osób i bagażu w międzymiastowej komunikacji autobusowej. Poprzednio za przewóz psa obowiązywała opłata w wysokości połowy biletu, obecnie pobiera się tak jak za sztukę bagażu (tabela nr 5). Jeżeli bilet wynosi 10—20 zł, opłata — 5 zł, od 20—30 zł — 10 zł, od 30—50 zł — 15 zł, a powyżej 50 zł — 20 zł. Do każdej z tych cen dolicza się 3 zł opłaty skarbowej.

TYMCZASOWA REZYGNACJA Z TELEWIZORA

Jan K. — Chciałbym na pewien okres (z uwagi na dzieci) zrezygnować z telewizora. Nie chcę się go pozbyć, bo jest zupełnie dobry, jedynie chcę go schować.

RED. — Należy zgłosić ten fakt w urzędzie pocztowym. W książeczce opłat znajduje się odcinek, który należy wypełnić i oddać w urzędzie pocztowym. Aparat należy tak zabezpieczyć (opakować), aby nikt nie mógł przypuszczać, że Pan go używa.

ZNACZKI OKOLICZNOŚCIOWE

R. A. — Czy okolicznościowe R-perty ze znaczkami osteplowały datownikami pierwszymi dniami obrotu, można wysłać pocztą bez dodatkowej opłaty?

RED. — Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyja-

śniła nam, że listy takie muszą być nadawane w pierwszym dniu obrotu znaczków, podanym w odniku specjalnego datownika okolicznościowego — lub w okresie następnych 10 dni. Listy te mogą być nadawane tylko w urzędach filatelistycznych w miejscowościach, w których znajdują się sklepy lub kioski PPF; wartość nominalna znaczków naklejanych na przesyłce, nie może być niższa od obowiązującej taryfy. (118)

ZASILEK POKARMOWY

B. Sz. — Żona po urlopie macierzyńskim zwolniła się z pracy. Czy należy się jej tak zwane pokarmowe?

RED. — Pracownica, która otrzymała w czasie urlopu macierzyńskiego zasiłek pogorowczy, gdyby nie pełne wynagrodzenie za pracę, ma prawo do zasiłku pokarmowego przez czas karmienia dziecka piersią, nie dłużej jednak niż 12 tygodni. Zasiłek pokarmowy przysługuje również w przypadku, gdy pracownica po upływie urlopu macierzyńskiego nie powróci do pracy.

NIE PRZYSŁUGUJE

Pomoc domowa. — Pracuję jako dochodząca pomoc domowa, jestem ubezpieczona. Czy mam prawo uzyskać ulgową kartę tramwajową?

RED. — Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne poinformowało nas, że obowiązująca taryfa opłat za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej — nie przewiduje ulg dla tej kategorii pracowników. (119)

w której wiatr hula przez złomknie okna.

Telefonowaliśmy do urzędów i wtedy okazało się, że prawda wygląda nieco inaczej, że i syn otrzymał wraz z żoną mieszkanie, a cała rodzina ma możliwość uzyskania innej działki pod ogródek.

W zasadzie można zrozumieć psychiczne opory starszego człowieka, który przywiązuje się do swego domu i ogrodu. Można także współczuć tym ludziom, którzy przyzwyczaili się mieszkać w ogródku pełnym zieleni i nagle zostali przemieszczeni do bloków, w których źle się początkowo czują. Ale takie opory powinny mieć jednak granicę — ustąpić racji wyższej, społecznej. Brak widzenia ogólnego dobra nie jest, niestety, zjawiskiem odosobnionym. Nie dawno zgłoszono do redakcji petycję kilku działkowców z pod Poznania, którzy przeciwstawiają się budowie drogi mającej przeciąć ich działki, mimo że ma to rozwiązać poważne problemy komunikacyjne okolicy.

Nowoczesność, na którą stała się stały rozwój przemysłu, handlu, ośrodków kultury, urządzeń komunalno-komunikacyjnych, wymaga przetrzebienia miast. Władze muszą przeznaczać na te cele olbrzymie zasoby finansowe, zdając sobie sprawę, że na nowe domy, fabryki, ulice, teatry, kina, uczelnie, czekają tysiące rzesze dorastających ludzi. Nie dla wszystkich, szczerze starczy np. mieszkań, zapewnić ich wzrost może tylko dalsza rozbudowa miast, osiedli. Zburzenie baraków osiedli przy ul. Świerczewskiego i podjęcie tam prac budowlanych są chyba najlepszym dowodem realizacji słusznego założenia urbanistycznych. Bylibyśmy egoistami, gdybyśmy się przeciwstawiali tym założeniom. Zasiłuylibyśmy wtedy miasto bardzo krótkowzrocznych sobków. Żyjąc w społeczności musimy podporządkować swój interes ogólnemu.

LIDIA JANASKO

Co działo się w Kurznię

Dokończenie ze str. 3

pastora Niemca i w ślad za tym wprowadzić nabożeństwa w języku niemieckim. Landrat brzeski von Prittwitz i superintendent ewangeliczny w Brzegu Jane odpowiedzieli, że zarówno w Kurznię, jak i w parafiach sąsiadnych wszyscy mówią po polsku, nie można więc wprowadzić tam kazań niemieckich, gdyż nikt ich nie zrozumie. Landrat i superintendent, zgadzając się na mianowanie pastora Niemca, podkreślali, że muszą oni znać język polski.

W roku 1831 w odpowiedzi na nacisk władz, aby zwiększyć ilość nabożeństw niemieckich, superintendent Gubalke stwierdza, że nie znając języka polskiego nie można wpływać na ludność polską. Interwencje jego nie odniosły skutku: już w następnym roku w Kurznię na wniosek pastora Weigla przeformowano nabożeństwa niemieckie, ponieważ „w przeciwnym ra-

zie parafia ta pozostałaby na zawsze polską”.

Uplęwa ponad czterdzieści lat. Osamotniona, nie wspomagana przez żaden ośrodek walki narodowo-wyzwoleńczej, prowadzonej we wszystkich trzech zaborach, dolnośląska ludność ewangelicka, skutecznie broni się przed germanizacją. Tymczasem w roku 1874 na nabożeństwa niemieckie w Kurznię, forsowane przez władze pruskie, nikt nie przychodzi, a na nabożeństwa polskie jest pełna frekwencja.

Jedynie „Zwiastun ewangeliczny”, wychodzący w Warszawie organ luteran polskich, informował w styczniowym numerze w 1883 roku, że „Na Śląsku, a mianowicie na prawym brzegu Odry dzisiaj jeszcze jest około 60 zborów ewangelicznych, w których nabożeństwa odprawia się w języku polskim”.

Ostatnie ślady polskości w Kurznię zostały wyrugowane dopiero w latach dwudziestolecia międzywojennego. Podobnie działo się w innych zamieszkałych przez ludność polską parafiach ewangelicznych na Dolnym Śląsku. Do 1945 roku język polski utrzymał się tylko w kilkunastu wsiach ewangelicznych w powiecie milickim i sycowskim.

Historia wielkiej polskiej enklawy ewangelickiej na Dolnym Śląsku, dowodzi raz jeszcze, jak bardzo szkodliwa dla spraw polskich była kontrreformacja katolicka.

Wyeliminowała ona luteranizm na ziemiach Rzeczypospolitej i pozbawiła w ten sposób polski Kościół ewangelicko-augsburski możliwości kontynuowania posiadającej wielkie znaczenie dla kultury narodowej tradycji ośrodków reformacji polskiej na ziemiach zachodnich i północnych, jak również okazywania pomocy tamtejszym ewangelikom — Polakom w obronie przed germanizacją. W dodatku lansowana od czasów kontrreformacji teza, że Polak i katolik to jedno i to samo, sprzyjała niszczeniu ewangelickiej kultury polskiej i była doskonałym wykorzystywana przez ger-

manizatorów. Dodajmy, że szkodliwa i absurda teza ta głoszona jest przez hierarchów polskich po dzień dzisiejszy.

Sześćdziesiąt zborów nad Odrą, w których jeszcze w roku 1863 odprawiano polskie nabożeństwa... Czy nie warto byłoby odszukać te zbory (dziś są one na pewno rzymsko-katolickimi kościołami parafialnymi), aby przejrzeć księgi parafialne z owego czasu, jeśli się zachowały? A czy nie trzeba by ustalić, ile było wokół Wrocławia zborów ewangelicznych, w których do roku 1863 wprowadzono pod presją władz pruskich nabożeństwa w języku niemieckim, zupełnie niezrozumiałym dla ludności?

Wydaje się, że warto podjąć ten wysiłek. Chodzi tu zarówno o pogłębienie wiedzy historycznej o naszych ziemiach zachodnich jak również o to, aby wykazać różnym ośrodkom zachodniomiejscowym, że dla uzasadnienia tezy o polskim charakterze ziem przywróconych Polsce nie musimy cofać się do czasów piastowskich...

STANISŁAW MARKIEWICZ

„Średniowiecze” w Hiszpanii

Tygodnik „Temoignage Chretien” opublikował list adwokata hiszpańskiego świadczący raz jeszcze o tym, że w hiszpańskich więzieniach aresztowanych poddaje się torturom.

List, adresowany do episkopatu madryckiego, głosi, że jednego z uwięzionych — Martinez Lore, 4 dni trzymano w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa, gdzie bito go, aby wymusić „przysięganie”. Aresztowanego bito po twarzy, brzuchu, wykreślano mu ręce.

Niemniej okrutnym torturom agencji hiszpańskiej tajnej policji poddali innego aresztanta Perena Garcie, którego jak i jego poprzednika, oskarżono o „nielegalną propagandę”. (PAP)

Dobre półrocze

Dokończenie ze str. 3

szego — „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”. W pierwszym półroczu ukazało się 9 zeszytów o łącznej objętości 129 arkuszy.

Spośród skryptów i książek pomocniczych przygotowanych do druku w Oddziale w ciągu pierwszego półrocza wydano 6 pozycji o objętości 128 arkuszy. Wymienimy przykładowo trzy pozycje. W styczniu wykonała dla Zawodowego Studium Administracyjnego przy Wydziale prawa skrypt Z. Leonskiego pt. „Rady Narodowe”. W marcu i maju ukazały się dwa skrypty dla studentów Politechniki — A. Stefańskiego, „Przewodność cieplna materiałów” oraz K. Graba „Wymiarowanie przekrojów żelbetonowych”. Również w maju wyszło drugie wydanie pracy zbiorowej przygotowanej pod redakcją prof. Z. Zakrzewskiego pt. „Ekonomika handlu”. (do)

CO ZOBACZYMY

W

18.20 „Brylant Szeika” — film z serialu „Inspektor Mascia”, 18.30 — Tygodnik Wiejski, 19.00 serial fortepianowy Mireille Auxietre, 20.20 „Nowości ekranu”, 20.35 „Votum zaufania” — film seryjny, 21.25 „Światowid”.

CZWARTEK — 17.45 lekcja j. angielskiego, 18.05 film seryjny, 18.30 „Portrety renesansowe Krakowa”, 19.00 film seryjny, 19.30 „Magazyn młodzieżowy”, 20.20 „Dwójka z wychowania” — film fab. prod. radz.

WTOREK — 17.35 — lekcja j. angielskiego, 17.55 Magazyn „Nie tylko dla pań”, 18.30 program dla młodych widzów, 19.05 reportaż z niedzielnymi wieczorami, 20.20 „Magazyn młodzieżowy”, 20.35 „Dwójka z wychowania” — film fab. prod. radz.

ŚRODA — 10 „Votum zaufania” film z serialu „Dr Kildare”, 17.35 lekcja j. rosyjskiego, 18.10 PKF,

18.20 „Brylant Szeika” — film z serialu „Inspektor Mascia”, 18.30 — Tygodnik Wiejski, 19.00 serial fortepianowy Mireille Auxietre, 20.20 „Nowości ekranu”, 20.35 „Votum zaufania” — film seryjny, 21.25 „Światowid”.

CZWARTEK — 17.45 lekcja j. angielskiego, 18.05 film seryjny, 18.30 „Portrety renesansowe Krakowa”, 19.00 film seryjny, 19.30 „Magazyn młodzieżowy”, 20.20 „Dwójka z wychowania” — film fab. prod. radz.

WTOREK — 17.35 — lekcja j. angielskiego, 17.55 Magazyn „Nie tylko dla pań”, 18.30 program dla młodych widzów, 19.05 reportaż z niedzielnymi wieczorami, 20.20 „Magazyn młodzieżowy”, 20.35 „Dwójka z wychowania” — film fab. prod. radz.

ŚRODA — 10 „Votum zaufania” film z serialu „Dr Kildare”, 17.35 lekcja j. rosyjskiego, 18.10 PKF,

400.000 ZŁOTYCH
na wygrane I stopnia
czeka
w „KOZIOŁKACH”
K4748

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
Sp. Pr. „OŚWIATA”
ORGANIZUJE
kursy 3-letnie dla absolwentów kl. 7
w następujących specjalnościach:
krawiectwo damskie lekkie, dla ślusarzy i tokarzy, monterów radia i telewizji, monterów chłodziarek, oraz dla absolwentów Liceum Ogólnokształcącego 2-letnie kursy laborantów chemicznych 1-roczone kursy kreśleń budowlanych, maszynowych i kierowniczych biur (sekretarek).
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Sekretariat, codziennie od godz. 8-15 Poznań, ulica Zeylanda 10, telefon 477-79. K4648

Pracownicy poszukiwani
Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego „Kotlin” — poszukują i zatrudniają zaraz **DWÓCH ŚLUSZARZY, DWÓCH ELEKTRYKÓW, JEDNEGO TOKARZA-FREZERA.** Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Termin zgłoszenia do dnia 10 lipca w Dziale Kadr Zakładów Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Kotlinie, pow. Jarocin. W4631

Fabryka Galanterii Metalowej Przemysłu Jumowego w Poznaniu, ul. Mylna nr 26 — zatrudnia zaraz: 1) **INŻYNIERA - MECHANIKA** do Działu Głównego Mechanika — wymagana minimum 3-letnia praktyka; 2) **TECHNIKA - MECHANIKA** do Działu Inwestycji — wymagana praktyka. Reflektujemy na kandydatów z powiatu, wzgl. miasta Środy Wlkp., którzy po dwuletnim okresie pracy w Poznaniu przejdą do nowego Zakładu w Środzie. Możliwość uzyskania mieszkania. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. W4687

Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Kotlinie — poszukują i zatrudniają zaraz: **DWÓCH ELEKTRYKÓW** w podległym Zakładzie w Opatówku, pow. Kalisz. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Termin zgłoszenia do dnia 10 lipca w Dziale Kadr Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie, pow. Jarocin. W4818

Spółdzielnia Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach, ulica Fabryczna 4 — przyjmuje zaraz: **STARSZEGO EKONOMISTĘ** do spraw inwestycji i kapitalnych remontów, oraz spraw BHP **HUTNIKÓW** (nabieraczy i ucinaczy) na półautomatach z wynagrodzeniem akordowym. Wynagrodzenie wg. zał. nr 1 uchwały Zarządu CZSP nr 390 z dnia 13. VII. 1957 r. Zgłoszenia osobiste — pokój nr 5. K4637

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzynia 1-7 — przyjmuje zaraz: **INŻYNIERÓW** i **TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW** na stanowiska projektantów — praca w systemie akordowym. **TECHNIKÓW MISTRZÓW ELEKTRYKÓW** na stanowiska kierowników robót, **TECHNIKÓW POMIAROWYCH** uprawnionych do wykonywania pomiarów elektrycznych — pożądaną posiadanie grup bhp. Praca terenowa. **ELEKTROMONTAŻOWYCH** z grupą bhp do konserwacji urządzeń elektrycznych w PGR, na terenie woj. poznańskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego. **TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW** — na stanowiska inspektorów technicznych. Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pok. 23. K4709

Przetargi
Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzynia 1-7 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących robót budowlanych: 1) Zabezpieczenie pękniętego stropu w magazynie głównym. 2) Dwóch słupów murewanych przy bramie kolejowej. 3) Zabezpieczenie murem wjazdu przy załadunku transformatorów. 4) Roboty elewacyjne: budynek piętrowy i magazyn główny z warsztatem, powierzchnia elewacji wynosi 1.150 m². Roboty w pkt. 1-3 będą fakturowane na podstawie obmiarów i kosztorysu powykonawczego, natomiast na roboty elewacyjne posiadamy kosztorys. Termin wykonania III kwartał br. Powyższe roboty są do wykonania na naszej bazie materiałowo - transportowej Poznań — Rudnicze, ul. Wołowska 70. Oferty należy składać do dnia 21. VII. 1965 r., pod adresem PPER Poznań, ul. Wawrzynia 1-7 w pokoju nr 2. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi dnia 2. VIII. 1965 r. o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K4774

†
Dnia 2 lipca 1965 r., zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i dziadek, śp.
Augustyn Geppert
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA
2396g

†
Dnia 2 lipca 1965 r., zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.
Agnieszka Kowalczyk
kochany, wierny przyjaciel i troskliwa opiekunka naszej rodziny.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O bolesnej stracie, z wielkim smutkiem zawiadamia
MARIA CHOJECKA Z MATKĄ
2381g

†
Dnia 2 lipca 1965 r., zasnęła w Bogu kończąc swój pracowity żywot, w 75 roku życia, moja kochana mama, teściowa, nasza najukochańsza babunia, śp.
Weronika Gałonska
z domu **TOMIAK**
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
CÓRKA Z MĘŻEM I RODZINĄ
2397g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), **Tadeusz Kaczmarek**, **Zbigniew Mika**, **Wiesław Porzycki** (zastępca redaktora naczelnego), **Mieczysław Skapski**, **Zbigniew Szumowski**, **Lesław Tokarski** (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączący wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 655-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat: informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne „Grunwaldzka 19”.

Praca
Pomocników malarskich i uczniów przyjmę. St. Bażyk, Staszica 9. 2376g
Młoda pomoc domowa potrzebna zaraz do domu lekarza. Ślaska 19 (Sołacz). 2296g
Pomoc na kilka godzin dziennie do 3-letniego dziecka potrzebna. Poznań, Palacza 147a. 9 31g
Potrzebna maszynistka do robienia dziurek przy kieszulach męskich. Zgłoszenia: Ceglowski, Rogalińskiego 16. 1861g
Przyjmę stałą pomoc domową chętnie z prowincji. Własny pokój — do bre warunki. Podstolińska 1, tel. 654-03. 1890g

Kupno
Kafelki - fliski białe, czyste, do kuchni i łazienki — spiesznie kupie. Tel. 612-61, wewn. 346, Kozłowa. 2373g
Kupię silnik o mocy 5 KM na ropę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1729g.
Kupię opony 750x16. Małeckiego 7 m. 3. 1731g

Sprzedaz
Wózki nowoczesne oraz leżaczki polecane — Wytwórnia, Poznań, ul. Orzeszkowej 18a. 2014g
Rower damski „Diamant” — sprzedam. Bluszczoła 12 m. 4. 2384g
Grzejniki centralnego ogrzewania, stalowe, krótko używane, malowane, w ilości 326 zeber w zestawach: po 4, 5, 7, 8, 9, 11, 14, 17 i 26 w całości lub partiami, sprzeda po cenie obniżonej o 10 proc. czyli 94,50 zł za zebr. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Koninie, Al. 1 Maja nr 1, tel. 599. K4651
Sprzedam sypialnię, Cześć, spacerówkę. Poznań, Dzierżyńskiego 71 m. 1. 1742g

Samochody
Sprzedam motocykl Jawa 175, stan idealny, 9 tys. zł oraz motorówkę czterokołową. Rogoźno, Kotkarska 11. 1329g
Mercedes 190, stan bardzo dobry sprzedam. Wład. demos: tel. 446-89, godz. 14-17. 501g
Sprzedam furgonetkę — Warszawa Pick Up, stan idealny. Wałcz, Poniatowskiego 9 m. 2. 7396p

Tanio sprzedam Jawę 250, po dotarciu, stan idealny. Kurtek, Rawicz, Poznańska 21. 7399p
Sprzedam względnie zamienię motocykl MZ-ES 250, na samochód za dopłatą. Poznań, Bystra 32 (Staroleka). 2290g
Sprzedamy Mikrusa oraz 12-a z przyczepą, dobre. Poznań, Parkowa 7 m. 24. 2307g
Sprzedam samochód osobowy (po szlifie, nowe ogumienie oraz z częściami zapasowymi), lub zamienię na motor, najchętniej zagraniczny, skuter, MZ, Jawa, Bławat-kowa 6, przy Szczepań-skiej. 2291g
Sprzedam Jawę CZ 175 stan idealny. Winogrody Żniwna 10. 2383g

Sprzedam „Jawę” CZ-175, przebieg 4 tys., stan idealny. Ogłądać godz. 17-19 przy ul. Kruszwickiej 4 (dzielnica), Osiedle Warszawskie. 1736g
Kupię przyczepę do „Panonii”. Poznań - Debiec, ul. Dębowa 35 m. 6. 1746g

†
Dnia 1 lipca 1965 r., zmarł w wieku 55 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy i kochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Bolesław Kapelski
Pogrzeb odbędzie się o godz. 16 w Pniewach.
O ciężkiej, bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, DZIECI I RODZINA
Pniewy, Targowa 6. 2302g

†
Centrala Techniczna Łódzkie Biuro Sprzedaży zawiadamia, że w dniu 1 lipca br., zmarł nagle nasz długoletni pracownik,
Józef Dudek
W Zmarłym straciłszy oddanego i sumiennego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie,
o czym zawiadamiają
DYREKCAJA, RADA ZAKŁADOWA I POP
K4823

UWAGA MATURZYSTY!
STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDDZIAŁ W POZNANIU
organizuje w Poznaniu i terenie **ROZNE KURSY:**
♦ zmechanizowane rachunkowości,
♦ podstaw rachunkowości z małą mechanizacją — oraz
♦ kursy zaoczne.
Informacji udziela i zgłoszenia osobiste przyjmuje: Sekretariat Stowarzyszenia Księgowych w Polsce Oddział w Poznaniu, pl. Wolności 2 (w podwórzu III ptr.) w godz. od 13-17 (oprócz sobót). Zgłoszenia lub zapytania pisemne kierować: Poznań — skrytka pocztowa 1111. K4335

Komunikaty
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Dnia 28 sierpnia 1965 r. w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, sala nr 234 — odbędzie się **LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI:**
1. o godz. 10 — nieruchomości położonej w Poznaniu, przy ul. Świerczewskiego 11 — zapisanej w księdze wieczystej Poznań — Jeżyce, tom 31, wykaz 813 — suma oszacowania wynosi 4.625.443,— zł, cena wywołania wynosi 3.469.083,— zł, wysokość rekojmi wynosi 462.545,— zł;
2. o godz. 10.15 — nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Świerczewskiego 11a, zapisanej w księdze wieczystej Poznań — Jeżyce, tom 68, wykaz 1958, suma oszacowania wynosi 4.562.431,— zł, cena wywołania wynosi 3.421.824,— zł, wysokość rekojmi wynosi 456.243,— zł;
3. o godz. 10.30 nieruchomości położonej w Poznaniu, przy ul. Świerczewskiego 13 — zapisanej w księdze wieczystej Poznań — Jeżyce, tom 68, wykaz 775, suma oszacowania wynosi 4.959.872,— zł, cena wywołania wynosi 3.719.904,— zł, wysokość rekojmi wynosi 495.987,— zł;
4. o godz. 10.45 — nieruchomości położonej w Poznaniu, przy ul. Kraszewskiego 8, zapisanej w księdze wieczystej Poznań — Jeżyce tom 42, wykaz 1063 suma oszacowania wynosi 3.556.673,— zł, cena wywołania wynosi 2.742.504,— zł, wysokość rekojmi wynosi 385.667,— zł;
5. o godz. 11 — nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Reya 1 — zapisanej w księdze wieczystej Poznań — Jeżyce, tom 48, wykaz 1238, suma oszacowania wynosi 4.311.240,— zł, cena wywołania wynosi 3.233.430,— zł, wysokość rekojmi wynosi 431.124,— złote.
KOMORNIK IV REWIRU
K4695

Zarząd Portu Gdynia — przyjmie na organizowany z dniem 1 września br. **KURS BRYGADYSTÓW PORTOWYCH** — mężczyzn w wieku od 22-35 lat, odpowiadających następującym warunkom: ukończone Technikum Elektryczne, Mechaniczne lub równorzędne, bardzo dobry stan zdrowia, odbyta zasadnicza służba wojskowa, uzyskanie oceny dodatniej z testowego badania psychotechnicznego. Szkolenie trwa półtora roku z zakresu specjalności portowych. W czasie kursu Zarząd Portu zapewnia: zakwaterowanie, dobre wynagrodzenie, oparte na średniej płacy robotnika przeladunkowego, wszelkie świadczenia socjalne i szkoleniowe wynikające z układu zbiorowego. Absolwentom kursu po pomyślnym zdaniu wszystkich egzaminów, gwarantuje się pracę na stanowisku brygadysty portowego. Zgłoszenia osobiste lub na piśmie przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Zarządu Portu Gdynia, ul. Rotterdamka 9, codziennie do dnia 5 lipca 1965 r. W476r

LoKale
Kawalerkę kwaterekawalerkę, kuchnia, łazienka, c.o., zamienię na dwa pokoje, kuchnia, względnie jeden pokój kuchnia. Szczegółowe oferty Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1429m
Poszukuję mieszkania w łączonym, 2 pokoje z kuchnią lub dam 700 tys. na wykończenie domu w zamian za mieszkanie niewykończone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2279m
Zamienię 3 pokoje, balkon, kuchnia, łazienka, duży hall — na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, najchętniej w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1663m.

Młode małżeństwo lekarshi poszukuje pokoju pustego, ewentualnie umebłowanego na okres do lat trzech. Członkowie spółdzielni mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 1818m.
Domek mieszkalny w Swarzędzu (dopuszczalne przeznaczenie na warsztat) 1500 m² ogrodu owocowo - warzywnego. Zgłoszenia: Swarzędz, Poznańska 34. 611g
Sprzedam okazjynie dom z zabudowaniami gospodarczymi oraz ziemią w Ostrzeszowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1425g

Willa czteropokojowa, kuchnia, łazienka 1.800 m², ogród zadzwoniony Wino-grady 270.000 zł, dom nowy surowym stanie, częściowo do wykończenia. trzy pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, ogródek. Osiedle Warszawskie — przy tramwaju 280.000, wpłaty 180.000, reszta hipoteka bankowa na 25 lat, dom dwupokojowy, kuchnia, Junikowo 90.000 — sprzeda Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 2109g

Nieruchomości
Domek jednorodzinny nie wykończony pod Poznaniem przy stacji, dobra komunikacja, morza ogrodu, wszystko na miejscu — 120.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1749g.
Dnia 1 lipca 1965 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadziuś, śp.
Ksawery Poszepczyński
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
2342g

DYREKTOROWI
Władysławowi Radziałowskiemu
oraz JEGO RODZINIE
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu tragicznej straty jedynego Syna
STANISŁAWA
składają
PRACOWNICY — RADA ZAKŁADOWA — POP
Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego „Staw”
2334g

POZNAŃSKIE ZIĘDNOCZENIE
PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH
przy udziale
Wojewódzkiego Przeds. Tekstylno-Odzieżowego
Miejskiego Handlu Detalicznego
i Powszechnego Domu Towarowego
ORGANIZUJE
KIERMASZ
NA SEZON LETNI
NA RYNKU JEŻYCKIM
w niedzielę t. j. 4 lipca 1965 roku
od godz. 9 - 14,00
WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM POLECAMY
W SZEROKIM ASORTYMENCIE:
odzież — damską — sukienki kretonowe — męską, — młodzieżową i dziecięcą,
obuwie damskie, — męskie — młodzieżowe i dziecięce, — tekstylnie - domowe,
galanterię skórzaną, artykuły sportowe oraz szereg innych artykułów.
ZAPRASZAMY UPRZĘJMIE NA KIERMASZ
I ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.
K4727

Gospodarstwo zelektryfikowane 8,5 ha, korzystnie sprzedam. Władysław Kąkol, Budziszewko, pow. Oborniki. 9181p

Sprzedam parcelę budowlaną w Luboniu 4, przy ul. Sobieskiego 46. 1745g

Sprzedam nowy dom jednorodzinny z wszelkimi wygodami duży ogród przy komunikacji miejskiej pod Poznaniem. Wolne po kupnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1753g.

Rozne
Matematyk i polonistka przygotowują uczniów starannie do egzaminów wstępnych i poprawkowych w oparciu o najnowsze osiągnięcia pedagogiczne — psychologiczne. Poznań, Traugutta 32 m. 21. 50297g
Garbowanie, farbowanie uszlachetnianie skór futerkowych. Adam Czyż, Poznań, Wronecka 17a (od Starego Rynku). 49785g

Pranie, prasowanie koszul, bielizny, prochowców — 3 dni. Cybulskie go 16 — Łazarz (w sierpniu nieczynna). 2383g

Kursy stacjonarne i zaoczne księgowości podstawowej, przemysłowej i handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacji osobistych udziela — sekretariat Stowarzyszenia w Poznaniu pl. Wolności 2 (w podwórzu, III ptr.) w godz. od 13 do 17 (oprócz sobót). Zgłoszenia lub zapytania pisemne kierować: Poznań, skr. poczt. 1111. K4532

Zguby
Zgubiłem 11 czerwca portfel z dokumentami na stacji Poznań — Garbary. Znalazcę proszę o zwrot. Dobrogowski, Łąkowa 21. 2201g

dziś w RADIO i TELEWIZJI
RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 Rozmowy na tematy prawne; 9 „Rendez vous z operetką”; 10 „Lipiec 1941 roku” fragm. pow.; 11 Mel. i piosenki filmowe; 11.30 „Na swojską nutę”; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.25 Wiejskie spotkania; 13 Śpiewa Chór Politechniki Szczecińskiej; 14 „Zagadka literacka”; 14.20 Muzyka; 15.05 Sportowy wieczór na start; 15.20 „Bonjour Paris” gra Ork. Big-Nike’a; 16 Omówienie programu młodzieżowego; 16.01 „Mój program na antenie”; 16.35 — „Kolorowy mikrofon”; 17.15 Utwory J. Haydna; 17.40 „Niezwykły” odc. pow.; 18.05 Aud. z okazji Dnia Spółdzielczości; 18.20 Konc. dnia; 19.15 — „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.35 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.05 Przegląd prasy literackiej; 22.15 Muz. tan.; 22.35 Ork. Tan. pod dyr. J. Haralda; 23.15 W kręgu muzyki Franciszka Schuberta.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.
PROGRAM II: 8.15 Duety instrument.; 8.35 Mięszanka niefirmowa; 8.50 Mel. rozrywk.; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 „Gdańska panorama muzyki rozrywkowej”; 10.40 „Drugi rejs” — opow.; 11 Konc. chopinowski; 11.40 Klub entuzjastów nowoczesności; 12.10 Magazyn rolniczy; 12.35 Ork. rozrywk. i Gilbert Becaud — śpiew; 12.45 — „Chromosomy znów na tapiecie” felieton; 13 „Het przez łaki, het przez pole”; 13.20 Kultura piłnie poszukiwana; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dł dzieci; 16.30 Grajaca szafa; 17.12 „Na podmiejskich estradach”; 17.40 Aud. społeczna; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysia-kowie”; 20 Muz. rozrywk.; 20.40 Z warsztatu poznańskiego pisarza; 21.40 Poznańska 15 Radiowa; 22 — Radio Variete; 24 Muzyka taneczna.
WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1.55.
TELEWIZJA: 10.25 „Marcin w obłokach” — film fab. prod. jugosł.; 17.45 2 lekcja j. ang.; 18 Program tygodnia; 18.20 Program dla młodych widzów „Dzień dobry niedzieli” czyli Liga Entuzjastów Wakacji; 18.50 „Tele-Echo”; 19.25 „Stary Torredor” — film z serii „Inspektor Masca”; 19.35 Wieczorne rozmowy; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.20 Echo tygodnia; 20.35 „Rodzaj miłości” — film fab. prod. ang. (od 1. 16); 22.25 Dziennik; 22.40 „Gdzieś w niedroczu Wisielki” musical telewizyjny. Zastrzega się prawo zmian.

NIEDZIELA
RADIO — PROGRAM I: 8.10 Jan Christian Bach: Symfonia concertante na skrzypce, wiolonczelę i małą orkiestrę A-dur; 9.05 „Pała 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dł dzieci „Przepis na dobre wakacje”; 10.50 Konc. żyweń; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Piosenka miesiaca; 12.50 Kultura piłnie poszukiwana; 13.20 gra duet fortep. Kisielski — Tomaszewski; 14 Niedzielnym kiermasz muzyczny; 14.30 „W Jezioranach”; 15 — Konc. dnia; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 „Damy i huzary” komedia A. Fredry; 17.50 Mel. jazzowe gra Zesp. Warszawscy Stompersi; 18.05 Popołudnie z muzyką; 19.05 Kabarek reklamowy; 19.20 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia z udziałem solistów; 20.35 „Matysia-kowie”; 22.05 Niedzielnego wieczoru muzyczne.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.
PROGRAM II: 6.10 Spacer muzyczny po Wielkopolsce; 6.15 Felieton Literacki; 9.30 „Muzyczny rejs” 10 Z naszego regionu; 10.20 Na organach Hammond; 10.30 Wybrane nowele — „Opowieść o miłości kapitana Paara”; 12.10 Symf. muzyka rosyjska; — 13.10 Polskie zespoły instrumentalne w nowym repertuarze; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 Pozn. Konc. Żyweń; 15 — Dł dzieci słuch. pt. „Znaki na banknocie”; 16 — „Bliżej teatru”; 16.30 Konc. chopinowski Louis Kentner — fortepian; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 Śpiewa „Slask”; 17.30 „Zgadul” — Zagadul”; 19 Rewia piosenek; 19.30 Studio Współczesne „Człowiek na wachcie”; 21.25 Konc. estradowy; 22 Ogólnop. i Pozn. wial sport.; 22.30 Ork. Jazzowa PR pod dyr. A. Kurylewicza; 23 Z najpiękniejszych kart muz. barokowej.
WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.
TELEWIZJA: 9.30 Transm. z otwarcia „Tygodnia Dni Morza Bałtyckiego” (Rostock); 12 „Koncert z portu w Rostocku” — muz. rozrywk. z udziałem artystów krajów nadbałtyckich (Rostock); 13 Film z serii „Bonanza”; 14 PKF; 14.10 Kwadrans wijski; 14.25 „Przygody dziwnego psa Huckleburry”; 14.50 „Ludzie i zdarzenia”; 15 Z cyklu: „Piórkami i węglem”; 16 „Reportaż z podziemnego świata”; 15.20 Sprawozd. ze Spartakiady w Pradze (Praga); 16.30 „Plotki w Opolu” program poświęcony III Festiwalowi Piosenki Polskiej; 17 „Szkłana niedziela”; 17.10 „Sprawozd. ze Spartakiady w Pradze” (Praga); 17.30 „Szkłana niedziela”; 17.35 Program z cyklu „Spotkanie z poetą” — Tadeusz Nowak; 18 Sprawozd. z międzypaństw. meczu piłk. Związek Radziecki — Brazylia (Moskwa); 18.50 „Szkłana niedziela”; 18.55 „Tematy plebejskie w muzyce polskiego Odrodzenia”; 19.20 (Szkłana niedziela”; — 19.35 Słownik wyrazów obcych; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.20 „Szkłana niedziela”; 20.25 „Najpiękniejsza narzeczona” — film fab. prod. franc. (I. 16); 21.55 Niedziela Sportowa; 22.20 Śpiewa Ewa Sadowska; 22.35 Wyniki losowania „Koziołków” i aktualności sportowe. Zastrzega się prawo zmian.

W trosce o ochronę mienia

W pow. Ostrzeszów odbywa się rocznie 15 sesji terenowych rad narodowych na których omawiane są sprawy ochrony przeciwpożarowej. W wyniku tych porad powołano 240 zespołów kontrolnych oraz 534 społecznych instruktorów przeciwpożarowych, którzy czuwają nad bezpieczeństwem podległych im gospodarstw rolnych. Zorganizowano również 80 drużyn leśnych.

W roku 1964 pow. Ostrzeszów posiadał 74 jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z 12 samochodami i 63 pompami. Na ochronę przeciwpożarową przeznaczano 500 000 zł z budżetu, 450 000 zł z funduszu gromadzkiego, 100 000 zł ze środków PZU oraz 200 000 zł z dotacji na popieranie czynów społecznych. Członkowie ochotniczych straży pożarnych czynnie włączają się do realizacji czynów społecznych pracując przy budowie remiz strażackich. W latach 1961-64 wybudowano ich 13, ponadto powstało wiele sztucznych zbiorników wodnych. Warto dodać, że Powiatowa Komenda Straży Pożarnej prowadzi szkolenie strażaków, którym objętych jest jak dotąd około 500 członków OSP. (hp)

Egzotyczni goście

Staraniem Dyrekcji Kopalni „Adamów” i Powiatowego Domu Kultury w Turku odbył się w Klubie PDK koncert zespołu artystów indyjskich, grających na tradycyjnych instrumentach ludowych. Kierownikiem zespołu, zarazem głównym wykonawcą programu Shri Balachander, jest znanym wirtuozem gry na instrumencie strunowym o dźwięcznej nazwie „Wina”. Według legendy staroindyjskiej instrument ten został darowany ludzkości przez małżonkę boga hinduskiego Brahmę.

Po koncercie — egzotyczni goście wzięli udział w spotkaniu przy kawie z miejscowymi działaczami kultury. (wg)

Wykorzystamy miejscowe możliwości

Wiejskie zespoły dostarczą dodatkowe miliony cegieł

W budownictwie wiejskim naszego województwa znane są od czterech lat dwa rodzaje trudności: brak fachowców-murarzy i materiałów budowlanych, przede wszystkim ściennych. To powoduje przedłużanie czasokresu wznoszenia budynków od wydania zezwolenia do zawieszenia tradycyjnej wiechy. A potrzeby budowlane wsi wciąż rosną, zgodnie zresztą z wymaganiami nowoczesnej urbanistyki i rozwijającej się hodowli inwentarza. Mimo corocznego wzrostu dostaw, kluczowy przemysł ceramiczny nie może w pełni zaspokoić potrzeb mieszkańców wsi i osiedli.

Mówimy i piszemy dużo na temat stosowania w budownictwie wiejskim elementów prefabrykowanych. Cóż, kiedy nie zawsze i nie wszędzie można je dostać. I tu produkcja nie nadaje za potrzebami i słusze ekonomicznie projekty muszą nieraz pozostawać na papierze. W ubiegłym roku na przykład nie można było wybudować w powiecie szamotulskim aż 12 obiektów „kółkowych”, z powodu właśnie braku przewidzianych w projekcie elementów gotowych. W tej sytuacji, przy budowie domów, obór i chlewni, tudzież „kółkowych” garaży i szop, długo jeszcze dominować będzie pocziwa cegła. Chodzi tylko o to, by jej było pod dostatkiem, by każdej chwili można było kupić, przywieźć i rozpocząć budowę.

Był okres w naszej gospodarce budowlano-materiałowej, o czym pisaliśmy niejednokrotnie w latach 1957-1960, kiedy kluczowy i terenowy przemysł ceramiczny doskonale uzupełniały wiejskie zespoły wypału cegły systemem polowym. Dawały one rocznie ponad dwa miliony jednostek ceramicznych dodatkowej produkcji. Jednakże ulegały one powoli samolikwidacji, do czego przyczyniły się w pewnym stopniu wydziały finansowe prezydentów powiatowych rad narodowych przez niewłaściwą politykę fiskalną: chłopskie zespoły wypału cegły zaczęto traktować jak prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe. W rezultacie czteroletniej praktyki, nie było ani nadmiaru pieniędzy w kasach powiatowych, ani cegły dla budownictwa inwentarskiego.

Zwracało to na uwagę wielu rolników (m.in. w listach do redakcji) ubolewając, że nie mogą rozwijać hodowli tak, jak by należało, z powodu braku pomieszczeń.

Ale to już przeszłość. Oto w numerze 19 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra finansów w sprawie ulg podatkowych dla osób i zespołów, podejmujących się produkcji materiałów budowlanych z surowców miejscowych. Po szczegóły odsyłamy zainteresowanych do wspomnianego źródła, do przejrzenia w każdym biurze GRN; tu pragniemy jedynie powiedzieć, że każdy rolnik indywidualny, podejmujący się ubocznie wypału cegły na swoim lub sąsiada polu — zwolniony jest całkowicie od podatku obrotowego i dochodowego, nawet w przypadku gdy ze swej produkcji sprzedaje cegłę na sumę nie przekraczającą 60 000 zł.

Jeśli chodzi o zorganizowane zespoły wypału cegły, to są one również zwolnione całkowicie od podatków, jeżeli dostarczają budulec swoim członkom — bez względu na wysokość tych dostaw, a do wartości 150 000 zł jeżeli sprzedają cegłę nieczłonkom zespołu. Tak samo wolne są od podatku dochodów członkowie zespołów, uzyskiwane ze sprzedaży produkowanych przez nich materiałów. Dodajmy, że zespoły chłopie, indywidualne lub „kółkowe”, które uruchomią nieczynne cegielnie — wolne są od wszelkich świadczeń podatkowych na okres jednego roku, choćby nawet wartość produkcji przekraczała kilka milionów złotych.

Podkreślono wyżej słowa „nieczynne cegielnie” w ściśle zamierzonym celu. Chcemy bowiem zwrócić uwagę zarządom kolek rolniczych i członkom przyszłych zespołów, że w Wielkopolsce mamy sporo starych cegielni, w których przemysł ceramiczny z różnych przyczyn zaniechał produkcji. Niektórzy działacze wiejscy doliczają się nawet 70 takich obiektów, m.in. w powiatach: kolskim, konińskim, gostyńskim (Rokosowo), czarnkowskim, gnieźnieńskim itd. Jedne z nich wymagają większych, inne mniejszych nakładów na uruchomienie. Wyda-

je się jednak, że w nowych warunkach fiskalnych, stworzonych rozporządzeniem ministra finansów, skórka jest warta wypraw w obu przypadkach. Rozporządzenie wyraża wprawdzie nieco późno i w roku bieżącym niewiele da się zrobić w tym zakresie, ale można już przygotowywać się organizacyjnie do rozpoczęcia produkcji w roku przyszłym.

Znawcy zagadnienia obliczyli, że zasoby gliny ceramicznej są w naszym województwie prawie nie wyczerpane. Starczy ich — powiadają — dla dużych cegielni przemysłowych i dla małych cegielni polowych, prowadzonych przez kółka rolnicze lub kilku osobowe zespoły chłopie. Trudności z opałem też nie będzie, gdyż specjalna uchwała KERM gwarantuje dostawę węgla na ten cel. Gminne spółdzielnie mogą każdej chwili uzyskać dodatkowe przydziały. Hamulce dla inicjatywy chłopie zostały zlikwidowane. Niech zatem zadyńią w przyszłym roku piec polowe, które przy należytej organizacji dawać będą po kilka milionów cegieł rocznie.

KAZIMIERZ JAZWIECKI

Dziwne zwyczaje

We Wrześni są 2 apteki. Jedna z nich ma przerwę obiadową od godz. 12 do 14 a druga od godz. 14 do 16. Od 1 do 30 lipca jedna z aptek jest zamknięta z powodu urlopów, druga zaś na podstawie zarządzenia Wydziału Zdrowia ma pełnić nieprzerwanie dyżur od godz. 8 do 18. Widać zarządzenia władz lokalnych nie cieszą się zbyt wielkim szacunkiem skoro apteka (przy Pl. Pierwszego Maja) robi sobie od 13-14 przerwę obiadową. O przerwie informuje wywieszka, a klienci czekają przed zamkniętymi drzwiami. (kst)

SPADKI tygodnia

W Pleszewie w Zakładach Wyrobów Papierowych Jan Grzybowski utonął podczas kąpiel w zbiorniku przeciwpożarowym.

Przy ul. Wojska Polskiego w Koninie rowerzysta Kazimierz Gorgolewski wpadł pod samochód ciężarowy i poniósł śmierć.

Na szosie Ostrów-Przygodzice samochód osobowy, prowadzony przez Kołodziejczaka (imienia nie ustalono), wpadł na drzewo. Pasażer — Lidian doznał ciężkich obrażeń. Kierowca po spowodowaniu wypadku zbiegł.

W Wieżkach (pow. Gnieźno) 4-letni Józef Krawczyk wpadł do niezabezpieczonej studni i utonął.

Przy ul. Toruńskiej w Kole motocykl prowadzony przez Władysława Łuczyńskiego najechał na wóz konny. Kierowca i pasażer — Józef Piasecki doznali ciężkich obrażeń.

Na szosie Poznań — Granowo (pow. Nowy Tomys) samochód osobowy (kierowca: Antoni Jedrzejewski) podczas wyprzedzania autobusu najechał na motocyklistę — Stanisława Lemańskiego. Ten ostatni oraz jadący na tyłnym siedelku jego ojciec doznali ciężkich obrażeń. (ak)

CA: „Beata”; SREM: „Pierwszy dzień wolności”; SRODA: „Rachunek sumienia”; SZAMOTUŁY: „Pierwszy dzień wolności”; TRZCIANKA: „Ludzie i bestie”; TUREK: „Banda”; WAGROWIEC: „Powiernik pań”; WOLSZTYN: „Pojeździec na wyspie”; „Samolot odlataje o 9”; WRZESNIA: „Winda towarowa”.

W POZNANIU
ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
BRONI (Stary Rynek) — godz. 10-15.
HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9-15.
INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9-15.
NARODOWE — g. 9-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH

Ciejarówki na start!

Jedną z cenniejszych imprez, organizowanych przez Automobilklub Wielkopolski jest doroczny rajd samochodów ciężarowych. Najbliższy odbędzie się w niedzielę, 4 bm.

Na starcie tegorocznego rajdu stanie 20 samochodów ciężarowych należących do poznajskich przedsiębiorstw i instytucji.

Program tej imprezy przewiduje badanie techniczne wozów przed startem, sprawdzenie konserwacji i utrzymania pojazdu, próby rozruchu silnika na czas, jazdę docelowo określoną i zadania specjalne na około 100 km trasie — sprawdzenie znajomości przepisów drogowych, oraz próby zrywu, hamowania i zwrotności. Wszystkie próby wykonywane będą na Placu Wielkopolskim około godz. 11.

Szkoda, że tylko nieliczne zakłady doceniają sens organizowania takiej imprezy, mającej przecież na celu podniesienie umiejętności kierowcy, jego troskę o pojazd oraz walkę o kulturę jazdy. Wydać się, że Automobilklub Wielkopolski wspólnie z Polskim Związkiem Motorowym oraz Związkiem Zawodowym Transportowców powinni znaleźć drogę do kierowników transportu w

poszczególnych zakładach i przekonać ich o słuszności udziału kierowców oraz wozów zakładowych w takiej imprezie. (d)

Duża popularność nowej pływalni

Dnia 27 czerwca br. udostępniono dla publiczności nowo zbudowaną pływalnię przy ul. Chwałkowskiej. W ciągu pierwszych kilku dni swej działalności, kiedy słońce zaczęło dopiekać, baseny cieszyły się bardzo dużą popularnością. Od godz. 6-10 rano główny basen okupowany jest przez wycieczkowców, a następnie od g. 10-18 udostępniony publiczności. Kierownictwo pływalni wprowadziło, jako eksperyment karnety miesięczne w cenie o połowę niższe niż bilety w normalnej sprzedaży. Tak jak planowano, główne wejście do pływalni znajduje się od strony Dolnej Wildy, gdzie w najbliższym czasie położony zostanie chodnik z płyt. (st)

XI SMP

Sposób na niesfortnych

Szybownicy przed startem do kolejnej konkurencji wyciągani są na odpowiednią wysokość nad lotniskiem i o określonej godzinie, po sygnale z ziemi, startują do przelotu. Regulamin przewiduje wprawdzie, że wysokość nie może przekraczać 1.000 m przy starcie, ale co więksi cwaniacy, korzystając z dobrych warunków atmosferycznych, panujących danego dnia nad lotniskiem oraz faktu, że komisja sędziowska nie zawsze była w stanie dokładnie określić wysokość szybowca, wznosili się wyżej, mając tym samym duży handicap. Kres tym praktykom położyła komisja sędziowska na odbywających się właśnie w Lesznie szybowcowych mistrzostwach Polski. Każdy, kto przekroczy maksymalną wysokość 1.000 m, przy starcie zostaje nieomyślnie rozszyfrowany przy użyciu aparatu fotograficznego Exacta z teleobiektywem 500 mm. Dokładność pomiaru, dokonanego przy pomocy tego instrumentu, ma tolerancję 10 m i jest większa niż na wysokościomierzu. (b)

Kolarze na torze

Na torze kolarskim w Helenowie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa kolarskie CRZZ z udziałem zawodników Francji, Włoch i czołwki krajowej. Startuje ok. 100 zawodników.

W pierwszej konkurencji w wyścigu 100 metrów na czas zwyciężył Kieszowski (Wrocław) 1.18 przed Kosewskim (Szczecin) 1.12, Józefowiczem i Wachem (za)

(Zamek Przemysław) — godz. 10-15.

WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz i folklor Zbąszczyń” — fotografie W. Olejniczaka — godz. 9-13.

GALERIA ŻPAP — Arsenał — wystawa malarstwa artystów bułgarskich z Płowdiw — g. 10-18.

BWA ARSENAŁ (Stary Rynek) — Grafika Mieczysława Wejmana i malarstwo Kazimierza Ostrowskiego — g. 10-18.

UNIwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego 89) — „Fotogramy J. Stanisławskiego”, „Impresje z wycieczki UR ZMS do NRD” — g. 9-18.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Zdenko Feyfar (CSRS) — wystawa

Niewidomi sportowcy na Wyspie Edwardsa

Od kilku lat, w miesiącach letnich, wyspa Edwardsa, na jeziorze w Zaniemyślu jest ośrodkiem szkoleniowym i wypoczynkowo-rekreacyjnym pracowników, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Inwalidów „Niewidomi”.

Pracownicy tych spółdzielni bardzo chętnie korzystają z ćwiczeń prowadzonych przez naukowców WSWF w Poznaniu z dr. J. Dziedzicem, dr. A. Kabschem, dr. Fr. Laurentowskim na czele.

Rehabilitacyjny ośrodek dla niewidomych w naszym województwie zwrócił na siebie uwagę również licznych naukowców zagranicznych. W najbliższych dniach będzie go wizytowała grupa lekarzy, m.in. z Algierii.

Obecnie na wyspie Edwardsa trwa 21-osobowy obóz. Zajęcia odbywać się będą w dalszym ciągu do pierwszych dni października. (x)

dalekopisem

OLIMPIJSKIE SUKCESY

Reprezentanci Polski na Olimpiadzie Gluchych w Nowym Jorku spisują się w dalszym ciągu bardzo dobrze.

Polacy zdobyli kolejne 5 medali. Złote wywalczyli: Lidia Kania w rzucie oszczepem — 34,99, Wanda Brzóska w biegu na 800 m — 2.17,4 oraz sztafeta pływaków 4 x 100 m zmieni. (Rutkowski, Dociecki, Polak i Sobociński) — 4.50,4.

Medale srebrne zdobyli: Maiwald w rzucie oszczepem kobiet, oraz Polak w wyścigu pływackim 200 m mot. — Brazyjowy medal wywalczyła Górkiewicz w biegu na 800 m.

TURNIEJ TENISOWY

Nie powiedzio się Polakom: Nowickiemu, Rybaczekowi w turnieju tenisowym w Zinnowitz — gdyż nieoczekiwanie przegrał w deblu z Luettropem i Tretinmem (NRD) — 7:9, 2:6, 4:6. Z Polaków grają jeszcze: Olszowska i Nowicki, którzy w mikście pokonali Jacke i Schaefera (NRD) 6:3, 6:2.

MAKULA LIDEREM

W czwartek uczestnicy Szybowniczych Mistrzostw Polski mieli dzień odpoczynku.

A oto klasyfikacja mistrzostw po dwóch konkurencjach:

1. Makula (Katowice)	1567 pkt.
2. St. Łuszyński (Wrocław)	1514 „
3. Muszyński (Ostrów Wlkp.)	1510 „
4. Pieczewski (Łódź)	1479 „
5. Witk (Kielce)	1434 „

ZŁOTY KASK

Trzecią eliminację indywidualnego turnieju żużlowego o „Złoty Kask” wygrał Tkocz, zdobywając ogółem 14 pkt. i wyprzedzając P. Waloszkę oraz Podleckiego — po 13 pkt.

Po trzech turniejach o „Złoty Kask” prowadzi Wygoda i Pogorzelski — po 35 pkt. przed P. Waloszką — 34 pkt., Tkoczem — 33 pkt. oraz Woryną i Majem — po 31 pkt.

TOUR DE L'AVENIR

Zwycięzcą XI etapu międzynarodowego wyścigu kolarskiego Tour de l'Avenir został reprezentant Francji Desvages, który trasę długości 162 km przejechał w 4.55.57, wyprzedzając Hiszpana Rodrigueza — 4.56.10, Z Polaków najlepiej wypadł Zieliński zajmując 20 miejsce z czasem 4.57.09. Beker był 45 z czasem 5.10.41. Staroń zajął 49 miejsce — 5.03.23, Bławdzin 60 miejsce — 5.06.50. Drużynowo zwyciężyła Hiszpania — 14.48.54 przed Włochami — 14.50.01 i Francją — 14.50.04. Polska zajęła dalekie 11 miejsce z czasem — 15.02.13. Po 11 etapach przodownikiem wyścigu jest nadal Hiszpan Diaz — 52.19.50. Z Polaków najwyższą lokatę zajmuje Bławdzin 38 miejsce, z czasem — 52.47.34. Drużynowo po XI etapach Polska spadła na 8 miejsce.

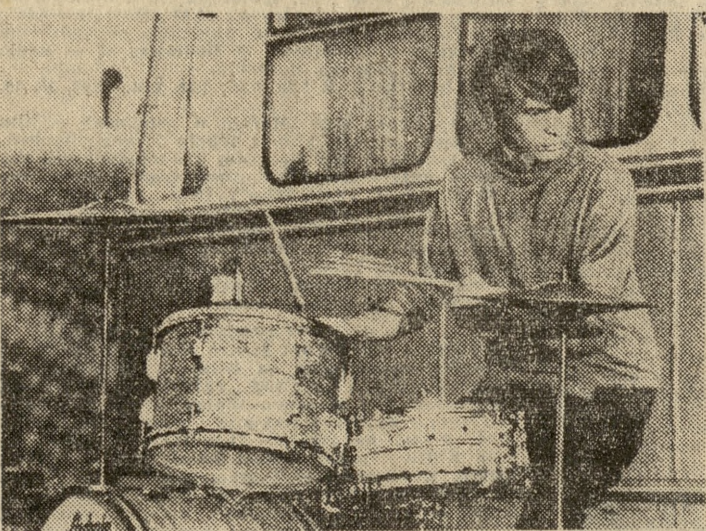
fotografii artystycznej — godz. 10-20.

DYŻURY
SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary nr 17, telefon nr 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 09; nagłe zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Staroleśka 78.
POGOTOWIE PRACY: Ziębicka 16 i Plebańska 4.

The London Beats



Echa naszych notatek

Pieczyno jest — pieczywa brak

W związku z notatką, omawiającą niedostateczne zaopatrzenie w pieczywo mieszkańców Słupcy wyjaśniam nam wiceprezes PSS:

W m-cu marcu rzeczywiście występowały braki w zaopatrzeniu ludności w pieczywo. Miało to miejsce w soboty w godzinach rannych. Do rzadkości należały wypadki, kiedy zabrakło pieczywa w godzinach popołudniowych. Natomiast pieczywo wypiekane w soboty po południu i dostarczane do sklepu po godz. 16, nie znajdowało już nabywców w sobotę, ani w niedzielę rano. Przy czynu tego, to nasowy wykup pieczywa w dni targowe, tj. piątki oraz soboty przez ludność wiejską. Natomiast są dni w tygodniu, jak np. środa i czwartek, kiedy to zdolność produkcyjna nie jest w pełni wykorzystana. Grożdzenie większych rezerw pieczywa nie zdaje egzaminu z uwagi na to, że konsument szuka chleba świeżego. O tym, że wieś zakupuje w bieżącym roku więcej pieczywa niż w tym samym okresie roku ubiegłego, świadczy wzrost produkcji, który wynosi 146,2 proc. w porównaniu do roku ubiegłego. W celu poprawienia sytuacji, wstrzymano urlopy wypożycznikowe, a tym samym uruchomiono produkcję na trzy zmiany.

W Poznaniu występował angielski zespół młodzieżowy „The London Beats” wraz z piosenkarkami Linda Fortune i siostrami Poko. W programie zespołu znajdują się m. in. piosenki popularnych grup wokalnych Beatlesów i Rolling Stones. Po kilku koncertach w województwie zespół udaje się na tournée Paryżu do Związku Radzieckiego i Szwecji.

Fot. — K. Przychodźki

LIPIEC	Leona, Anatola
3	
sobota	Słońce: 13.35—20.18

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19.30 „Matura raz jeszcze”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; OPERA i MARCINEK — nieczynne.

KINA

CHODZIEZ — Nótka: „Królowa Krystyna”; CZARNKÓW: „Echo”; GNIEZNO — Lech: „Szkariatne godło odwagi”; POLONIA: „I dalej będę śpiewać”; GOSTYN: „Życie prywatne”; JAROCIN — Echo:

„Dni Morza” w Osiecznej

Mieszkańcy Osiecznej w pow. Leszno obchodzą będą w sobotę 3 lipca uroczystości związane z zakończeniem „Dni Morza”.

Program uroczystości przygotowany przez Zarząd Powiatowy Ligi Obrony Kraju, przewiduje m. in. finały eliminacji do mistrzostw Polski w narciach wodnych i zawody motorowodne o puchar Zarządu Powiatowego LOK. Odbędzie się ponadto uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości i występ Zespołu Estradowego Śląskiego Okręgu Wojskowego. Wieczorem tradycyjne wianki. (R)

„Późne popołudnie”; Cristal: „General Della Rovere” i „Wieża trzech królów”; KALISZ — Kosmos: „Owcey pęd”; Oaza: „Walkower”; Stylowe: „Ape Regina”; KEPNO: „Żywi i martwi”; KŁODAWA: „Czarny żwir”; KOŁO: „Rękopis znaleziony w Saragossie”; KONIN — Górnik: „Dawid i Liza”; Energetyk: „Obok prawdy”; KOŚCIAN: „Skrab w srebrnym jeziorze”; KROTO-SZYN: „Złoto Rzymu”; LESZNO: „Drewniany różaniec”; MIEDZYCHÓD: „Krzyk strachu”; NOWY TOMYSŁ: „Upał”; OBORNIKI: „Madame Sans-Gêne”; OSTROW — Roma: „Ptaki”; SŁONEC: „Aktorzy”; OSTRZESZÓW: „Siedem naręczonych dla siedmiu braci”; PILA — Iskra: „Nie zabijaj”; PLESZEW: „Nagie ostrze”; RACIBÓRZ: „Ranny w lesie”; SŁUP-

CA: „Beata”; SREM: „Pierwszy dzień wolności”; SRODA: „Rachunek sumienia”; SZAMOTUŁY: „Pierwszy dzień wolności”; TRZCIANKA: „Ludzie i bestie”; TUREK: „Banda”; WAGROWIEC: „Powiernik pań”; WOLSZTYN: „Pojeździec na wyspie”; „Samolot odlataje o 9”; WRZESNIA: „Winda towarowa”.